Nr. 448. Kraków, Sroda 6 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

W miejscu ... 62 kor. — h. | 16 kor. — h. | 8 kor. — h. | 2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt. 68 ... | 19 ... | 9 ... | 3 ...
z dwurazową 76 ... | 20 ... | 10 ... | 3 ...
W Państwie Niemieckiem 48 ... | 24 ... | 12 ... | 4 ...
W innych państwach 60 ... | 30 ... | 15 ... | 5 ...

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Manifestacya warszawska.

Kraków, 6 września.

(*k. s.*) Z relacyi Biura Wolffa dowiedzieliśmy się wczoraj, że w niedzielę klub zwolenników polskiej państwowości urządził wielkie zgromadzenie publiczne w sali Filharmonii warszawskiej, na którem uchwalono została rezolucya, stwierdzająca, że wrogiem przywrócenia państwa polskiego jest Rosya, i dająca, jak utrzymuje relacya berlińska, do zrozumienia, że życzenia Polaków zmierzają do rychłej proklamacyi państwa polskiego, »aby umożliwić im czynny udział w walce z Rosyą.«

Lapidarność relacyi Biura Wolffa nie pozwala ani na dokładne zoryentowanie się w kwestyi charakteru samego niedzielnego zgromadzenia warszawskiego ani tem mniej na należyte ocenienie politycznych właściwości uchwalonej na niem rezolucyi. Niemniej można już teraz stwierdzić, że mamy tu do czynienia z objawem życia politycznego w Warszawie już choćby dlatego ważnym, ponieważ jest on po prostu pierwszym tego rodzaju publicznym objawem. Ważnym w nim zarówno jest liczny udział publiczności jak i powzięta rezolucya, jak wreszcie i to, że na to zgromadzenie władze okupacyjne pozwoliły.

Rezolucya, uchwalona w Filharmonii w niedzielę, jest zdecydowanie antyrosyjska. I to stanowi jej dodatnią cechę. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że milczenie w tej kwestyi zasadniczej — z Rosyą czy przeciw Rosyi, które rzekomo świadczyło o jakiejś tam neutralności, było szkodliwe, nie popierało bowiem żadnego z zasadniczych kierunków polskiego myślenia i działania politycznego w dobie wojny światowej, a przez to obu szkodziło. Milczenie nie było bowiem bynajmniej afirmacyą oryentacyi rosyjskiej, nie stwarzało też równocześnie przesłanek do polityki opartej na oryentacyi przeciwnej.

Dobrze więc, że klub »zwolenników polskiej państwowości« skorzystał z otwartej mu możliwości zwołania wiecu i że na nim zasadę antyrosyjską tak silnie proklamował. Ale dalej są w uchwalonej rezolucyi ustępy, które sprawozdawcy Biura Wolffa pozwalają domyślać się, że aranżerowie wiecu warszawskiego pragną rychłego ogłoszenia państwa polskiego głównie dlatego, aby Polska mogła wziąć czynny udział w walce z Rosyą.

Oczywiście trudno ocenić, o ile domysł sprawozdawcy Biura Wolffa jest słuszny. Gdyby jednak istotnie aranżerowie wiecu niedzielnego w Warszawie myśl taką w swej rezolucyi wypowiedzieli, to potrzebaby stwierdzić, że przez to uprzedzili oni wypadki o wiele bardzi, niż na to realna polityka pozwala.

Kwestya w rezolucyi tej poruszona, jest zbyt wielką i nadto złożoną, aby ją można za jednym zamachem rozwiązać. Tako lub inne rozstrzygnięcie wymaga pojawienia się szeregu przesłanek realnych, z których sam fakt proklamowania państwa polskiego jest tylko jedną wprawdzie zasadniczo ważną ale jednak tylko — jedną. Potrzeba ich zaś o wiele więcej. Przedewszystkiem zaś potrzeba zgody społeczeństwa. Bo jakkolwiek owe pięć tysięcy uczestników wiecu niedzielnego plus niepoliczeni kandydaci na uczestników, którzy, jak brzmi opowieść berlińska, tłoczyli się u wejść i wyczekiwali na ulicy, świadczą bardzo pięknie o posłuchu, który »klub zwolenników polskiej państwowości« znajduje w społeczeństwie, to jednak należy stwierdzić, że od posłuchu do posłuszeństwa jest jeszcze droga bardzo daleka.

Społeczeństwo w Królestwie podzielone jest na rozmaite »kluby«, które dotąd nie osiągnęły porozumienia co do najważniejszych kwestyj. Jeżeli ktoś ma chęć po temu, może nad tem ubolewać i narzekać, ale musi zgodzić się z faktem, którego pierwszą konsekwencyą jest niemożność narzucenia czegokolwiek przez jeden klub — innym klubom... Gdyby zaś ta prosta dedukcya nie wystarczyła i gdyby czynione były mniej lub więcej jakiekolwiek próby w kierunku realizacyi programu klubu zwolenników państwowości polskiej, to należałoby przed niemi bardzo usilnie ostrzedz, jako przed niedojrzałemi i nie wynikającemi bynajmniej ze zgodnej woli społeczeństwa.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 6 września.

Urzędowo donoszą dnia 5 września 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front przeciw Rumunii: Przy niezmienionem położeniu nic ważnego.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Ataki Rosyan na front karpacki sprzymierzonych trwają dalej. Koło Fundul Moldavi odrzuciły nasze wojska liczne silne ataki. Nad górnym Czeremoszem i na południe od Bystrzycy toczy się gwałtowna walka. Na północny zachód od Körösmező spełzły na niczem wszelkie wysiłki nieprzyjaciela celem zyskania na terenie.

Na południowy wschód od Brzeżan odzyskano także ostatni onegdaj utracony kawałek okopu.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Na froncie tyrolskim nastąpiła miejscami wzmożona działalność artyleryi.

W obszarze Rufreddo przyszło do zaciętych walk o szczyt Forame, który nasze wojska przejściowo utraciły, ale odważnym kontratakiem z powrotem odzyskały.

Południowo-wschodni teren wojny.

Włoskie wojska przekroczyły wczoraj rano koło Feras Vojusę. Atak naszych rezerw na nieprzyjacielskie lewe skrzydło odrzucił nieprzyjaciela w tył. Ogień naszej ciężkiej artyleryi towarzyszył ustępującej na południowy brzeg włoskiej kolumnie.

Podczas walki zestrzelił pilot polowy feldwebel sztabowy Arigi nieprzyjacielskiego lotnika bojowego. Jeden z lotników zginął, drugiego wzięto do niewoli.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 6 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 5 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Wielka bitwa nad Somme toczy się dalej. Nasze wojska między Le Forest i Somme stoją w gorącej walce. Na południe od rzeki na froncie szerokim na 20 kilometrów od Barleux aż na południe od Chilly opierają się one szturmującemu przeciwnikowi. Wieś Chilly została stracona.

Na prawo od Mozy zostały odparte nowe ataki Francuzów na nasze linie na wschód od Fleury i na stanowiska, uzyskane dnia 3 bm. koło wąwozu Souville.

Wschodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego księcia bawarskiego: Położenie niezmienione.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W zaciętych walkach niemieckie bataliony znowu odrzuciły nieprzyjaciela, kilkakrotnie zbierającego się do kontrataku, na południowy wschód od Brzeżan. W ostatnich dwóch dniach wojska sprzymierzone wzięły w jeńcach 2 oficerów i 259 żołnierzy. W Karpatach wywiązały się na wielu miejscach drobniejsze potyczki.

Na południowy zachód od Żabiego i Szipoth toczy się walka. Na południowy zachód od Fundul Moldavi krwawo odparto znaczniejsze rosyjskie siły.

Bałkański teren wojny.

Wojska niemiecko-bułgarskie szturmowały obwarowane przednie stanowiska przyczółka mostowego Tutrakan. Bułgarzy zajęli miasto Dobric. Kawalerya bułgarska rozproszyło kilkakrotnie rumuńskie bataliony.

Niemieckie hydroplany obrzuciły bombami Konstancę, oraz rosyjskie lekkie siły morskie. Nasze okręty powietrzne bombardowały Bukareszt i zakłady naftowe Ploesci z dobrym skutkiem.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Pod Stanisławowem.

Wiedeń, 6 września.

»N. W. Tagblatt« przynosi następujący telegram z wojennej kwatery prasowej pod datą 4 bm.:

(Dozwolone przez wojenną kwaterę prasową).

Wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Rumunię przyjęły nasze wojska na froncie pod Stanisławowem z zupełną pewnością siebie. Już dnia 28 sierpnia rano przyszedł telegram komendanta armii, donoszący o tym fakcie. — Obwieszczono to natychmiast całemu wojsku, które odpowiedziało trzykrotnym okrzykiem: »Hurra!«

Rosyanie, zaskoczeni tymi okrzykami, milczeli. Dopiero podczas ciemnej i burzliwej nocy deszczowej musieli Rosyanie otrzymać wiadomość o swoim nowym sprzymierzeńcu, gdyż na przednich liniach rosyjskich rozległy się równie okrzyki: »Hurra!« Po tych okrzykach nastąpił ogień karabinowy, a równocześnie na tyłach frontu rosyjskiego zajaśniały rakiety sygnałowe.

Artylerya austryacka rozpoczęła wtedy bombardowanie rosyjskich rowów, poczem ogień rosyjskich karabinów rychło ustał.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, 2 września po południu:

W odcinku na południowy zachód od wsi Tobol nad Stochodem podjął nieprzyjaciel ofenzywę, ale zawsze został spędzony naszym ogniem piechoty. W kierunku na Włodzimierz Wołyński, w okolicy Szelowa, 36 klm. na południowy wschód od Włodzimierza Wołyńskiego i Koryntyi trwają dalej zacięte walki.

W Galicyi w okolicy Zołoczewska (!) posunęły się nasze wojska stale walcząc i opanowały kilka nieprzyjacielskich pozycyj, przyczem zmusiły nieprzyjaciela do ustąpienia w kierunku zachodnim. Nieprzyjaciel stawia zacięty opór i wykonuje kontrataki, które wszędzie zatrzymujemy.

W kierunku na Körösmező zajęliśmy kilka wzgórz na południe od Woronienki, 7 klm. na zachód od Worochty.

Wiedeń, 6 września.

Rosya. 3 września po południa. Front zachodni: W okolicy Rygi zaatakowali Niemcy nasze łotewskie bataliony, które ruszyły do kontrataku i wśród dotkliwych strat spędziły nieprzyjaciela.

W okolicy Zołoczewska w Galicyi trwają walki dalej. Tu zginął dzielny pułkownik Ghillis. Komerndant jednej bateryi moździerzy, dzielny podpułkownik Tuchewakow, został ciężko zraniony.

Na południe od Rafajłowej i w okolicy Kapula oraz w okolicy Dolnej Watry spędziły nasze wojska nieprzyjaciela z urządzonych stanowisk i opanowały kilka wzgórz. Kontrataki nieprzyjaciela, celem odbicia straconych pozycyj zostały przez nasze wojska odrzucone. Wzięliśmy 300 jeńców.

Akcya lotników niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 września.

Biuro Wolffa donosi:

Z powodu nastania pogody działalność lotnicza w ciągu dnia wczorajszego na wybrzeżu północnej Kurlandyi i u wejścia do zatoki ryskiej była bardzo ożywiona. Między innemi samoloty marynarki niemieckiej skutecznie zaatakowały stacyę lotniczą rosyjską Arensberg na Ozylii i mimo silnego ostrzeliwania bez szwanku powróciły.

Atak nieprzyjacielski na wybrzeża północnej Kurlandyi unicestwiono natychmiast samolotami i bateryami obronnemi. Kilka bomb padło do morza lub do lasu, nie wyrządzając szkody. Jeden samolot rosyjski został ogniem naszym uszkodzony.

Przedstawiciele austro-węgierscy w Bukareszcie

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 6 września.

Telegram holenderskiego posła w Bukareszcie z dnia 2 bm. donosi, że członkowie austro-węgierskiego poselstwa i konsulatów mają się zupełnie dobrze.

„Najbliższa droga do Bukaresztu".

Amsterdam, 6 września.

»De Standard« pisze:

Jasną jest rzeczą, że Bułgarzy chcą od wschodu i południa wkroczyć do Rumunii. Można także liczyć na bitwę w odcinku Silistrya—Ruszczuk, skąd wiedzie najbliższa droga do Bukaresztu. Bułgarzy będą usiłowali jak najprędzej dostać się do Bukaresztu, ażeby Rosyanom odciąć drogę pochodową z Rumunii do Serbii.

Iwanow w Bukareszcie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Kopenhaga, 6 września.

Donoszą tu z Bukaresztu:

Komendant wojsk rosyjskich w Rumunii generał Iwanow, w towarzystwie 5 oficerów przybył do Bukaresztu. Król przyjął go na audyencyi.

Grecya w okowach.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 6 września.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi:

Wedle wiadomości, które otrzymano w Paryżu z Aten, po rozbrojeniu greckich oddziałów wojskowych wiernych królowi przez wojska koalicyi został uwięziony pułkownik Trikupis, komendant owych oddziałów.

Ruch rewolucyjny, podsycany przez agentów koalicyi, przybiera coraz większe rozmiary. Ustąpienie Zaimisa nastąpi lada chwila.

Zmiana polityki króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 6 września.

»N. Rotterd. Courant« donosi z Londynu:

Jak »Times« się dowiaduje, oświadczył król Konstantyn wobec posłów ententy, że jest obecnie gotów na zmianę polityki Grecyi.

Przyjęcie żądań koalicyi.

Berlin, 6 września.

Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi:

Biuro Reutera w telegramie z Aten potwierdza wiadomość, że Grecya przyjęła wszystkie żądania koalicyi.

Dnia 3 bm. objęła koalicya kontrolę nad całym ruchem telegraficznym i telefonicznym w Grecyi.

Konfiskata okrętów państw centralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 6 września.

»Seccolo« donosi z Aten:

Sprzymierzeni skonfiskowali niemieckie i austro-węgierskie okręty także w Salamis i Eleusinie. Twierdzą, że okręty te porozumiewały się w drodze radyotelegraficznej z łodziami podwodnemi.

Przewidywania Venizelosa.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 6 września.

»N. Fr. Presse« przynosi z Berlina następujący telegram, który »Berliner Lokal-Anzeiger« otrzymał z Hagi:

Venizelos wystosował do »Sunday Times« w Londynie następującą depeszę:

»Ufam, że interwencya Rumunii uniemożliwi greckim czynnikom rządzącym dalsze trwanie w neutralności i że Grecya przyłączy się do swoich tradycyjnych przyjaciół«.

Cudzoziemszczyzna.

8 (Ciąg dalszy.)

Wyśmiewano Skobla i innych, gdy na miejsce gładkiego, ale niepotrzebnego a więc szkodliwego słowa obcego rodzime, nieraz ciężkie wprowadzali, i wszelkie deszczochrony, cichostępy itp. niełaskę ogólną zaskarbiły. Nie bez słuszności, bo wyczuwano pod ich pozorną szatą polską ukrytego obcego. Parostatek, listonosz itp. są przecież znowu tylko Niemcami w polskiej szacie, nie inaczej jak wszelakie »wypośrodkowanie, światopoglądy, miarodajny« i tym podobne nadobności; w Poznaniu »podpadający« tłumaczy dosłownie niemieckie »auffallend«. Tłumaczymy litery, zamiast oddawać znaczenie, nie pomnąc, że te dosłowne przelewania z mowy obcej doprowadzą w końcu do owych znanych potworów: »Koszty będą na dół trzaskane« (zamiast: umorzy się), wedle »die Kosten werden niedergeschlagen«, a odwrotnie i do »Himmelkrebs« z »nieboraka«. Te dwie śliczności winne odstraszać każdego, co się do tłumaczenia słów zamiast znaczeń zabiera.

Nie myślimy kreślić całego, aż nadto smutnego obrazu włamywania się do nas słów obcych; przemilczymy, jak się po niemczyźnie i łacinie, po węgierszczyźnie i włoszczyźnie, francuszczyzna przysłużyła, od filutów, kajetów i fuzyi począwszy. Milczymy dalej o roli braci słowiańskiej, jak to niegdyś od Czechów, później od Rusi łataliśmy język najniepotrzebniej w świecie; ci przybysze zazwyczaj nie noszą piętna obczyzny na czole, jak tamci, chociaż i między nimi nie brak takich, co się z językiem kłócą, np. sobory zamiast zborów a sojusze zamiast związków. Milczeniem pomijamy i słowa polskie, co pod obcym, znowu przeważnie niemieckim wpływem nowego, niepolskiego nabrały znaczenia, np. pokój, co od komnaty albo izby tylko pozornie odbiegł, bo takie nowe znaczenie, zamiast jedynie uprawnionego spokoju, nadaliśmy mu za przykładem niemieckim; taksamo miasto, sklepy, zagajenie (wieca) itp. do słowiańskiego znaczenia: miejsca, sklepienia-piwnicy, gajenia (drzewami), całkiem inne, niemieckie znaczenie wniosły. A możnaby nakoniec wspomnieć i o takiej obczyźnie, co dwukrotnie do nas wędrowała, więc pod dwoma kryje się wyrazami, np. barwa i farba, berło i feruła, szaragi i stragan, brzeczka i braha itd. Co się jednak od wieków w mowie utarło, nabyło przedawnieniem praw obywatelskich i nie myślimy ich tykać; zwalczajmy raczej nowe nadużycia. A każdy dzień ich sporo przynosi. Czytam np. o ostrzeliwaniu »werków« nieprzyjacielskich albo o szpicy batalionu i pytam, jak owych czeladników, po jakiemuż to? ale nie chcę mnożyć tych kwiatków; niedawno obiegały dzienniki całe rozmowy, »werkami« itp. rozepchane a kto się np. we Lwowie przechodniom przysłuchiwał, wie, że owe żarty dziennikowe niestety od rzeczywistości nie daleko odbiegły.

Wmówiliśmy w siebie, że nowotwory szpecą język, więc niech go raczej słowa obce szpecą? Ależ język zawsze stał nowotworami; każdego słowa ktoś kiedyś po raz pierwszy użył. Więc wystrzegamy się chyba nowych nowotworów? zakreśliwszy językowi granice, jakby był martwy, gdy on z żywymi naprzód kroczyć winien. Dziś, gdyśmy do parasola i parasolki i do tylu innych przybłędów nawykli, ośmieszamy tych, coby nieproszonych gości wyprosić chcieli, jak gdyby nie należało się wyrzec raz na zawsze wszelkich podobnych »okazów i dowodów cywilizacyi« (?). Kłócą się dziś u nas namiętnie o werbunki dla legionów, czyż te zastępy nie godne zaciągów? Szpicę wprowadzono nie od dziś, istniała już w wieku XV, jak i hetman (Hauptmann) i późniejsi obersztery (zawsze tak w w. XVII) itd.; dziś szpicę odnowiono umyślnie, dla tego, że w pierwotnych legionach tak mawiano, ale czyż mamy właśnie ich grzechy językowe naśladować? W wynachodzeniu pokrywek dla naszych błędów językowych nikt nas nie prześcignie. Odmieniamy przecież Bobrinskija, Tołstoja, Gorkija, aby ich jako Rosyan napiętnować, aby ich odciąć od odmiany polskiej (nie zmyśliłem tego, tak w Warszawie te dziwolągi uzasadniają, chociaż nie zdarzyło mi się dotąd czytać Dostojewskija i Dołgorukija albo Wołkonskija, ale i do tego obłęd dojdzie); nie inaczej też oceniać należy szpicy, werbowania, werków itd. Ależ wróćmy od wojska do »cywilów« (wedle polszczyzny galicyjskiej). Najgorszaż ona we Lwowie, lepsza w Krakowie i Warszawie, chociaż i tu dziwaczą. Co się np. we Lwowie tutkami nazywa, zowią gilzami (po niemiecku z rosyjska — nieprawdopodobne, ale prawdziwe) w Warszawie, która się jednak nieraz na dobry dowcip wysadza, np. gdy owe »buterszaity« czy »bułki z szynką« kanapkami przezwała: wprawdzie słowo samo obce, ale ile wiem, to zastosowanie jego tylko w »knajpach« czy »barach« warszawskich się wylęgło, więc je chętnie rozgrzeszamy (jak kanapka poduszkami, tak bułeczka mięsiwem obłożona — tak mi przynajmniej nazwę wytłómaczono. Si non e vero itd.).

Każdej nowince, wynalazkowi itd. winna towarzyszyć nazwa polska. Gdybyśmy tej słusznej zasady przestrzegali, nie kłopotalibyśmy teraz głowy parasolami, kałamarzami, buterszaytami. Druga równie słuszna: nie należy poświęcać rodaka obcemu. A trzecia: nigdy niema nowotwór razić poczucia językowego. Przeciw tym zasadom, najpierwotniejszym, grzeszymy stale. Nie znosi np. język złożeń wygodnych, niemieckich, dwu rzeczowników, więc parostatek nie jest słowem polskiem, tłumaczy tylko dosłownie Dampfschiff, co lud poprawniej szyfą nazywa, gdy polska dlań nazwa: parowiec, urobiona od przymiotnika parowy. Więc deszczochron był nie polski; należał się nam jakiś deszczowiec lub coś w tym rodzaju, słonkowiec od słońca, bo słonecznika używaliśmy już w innem znaczeniu, podobnieby słomkowiec kapelusz słomkowy wyrażał. Wedle wzorów jak gajowy można zamiast niepolskiego listonosza, co tylko »briefträgera« przekabacił, użyć wyrazu listowy, dziś i listowa, podczas gdy obok motorowego, motorka wystarcza. Że listonosz nie Polak, dowiedzie nam już to, że nie możemy w podobny sposób np. wodonosza obzywać, co może być tylko wodziarzem lub wodnikiem a bywa i woziwoda wedle ulubionego u nas złożenia czasownikowego, niby rozkaźnikiem, jak liczykrupa, wędzikaleta, rzezimieszek itp. Oprócz nich górują u nas złożenia przymiotnikowe, np. ciemnozielony, rudobrody, dwulicowy, obojętny, wianokrąg, wielkolud itp. Więc zamiast mrówkojada mrówczarz zupełnie by wystarczył. Mamy wprawdzie listopad, bo liścień (wedle wrzesień lub kwiecień) za mało by mówił; zamiast wodospadu mieliśmy dawniej jedno słowo, zapomniane zupełnie. Ale złożeń podobnych język nie dolubiał, używał ich chyba dla oznaczania czynności, np. konojady, kozodrza (lub Odrzykoń, Odrowąż), konował itp.; liczba ich nigdy znaczniejsza nie była, inne języki nieskończenie nasz prześcigają. Lecz nie mamy zbytniej przyczyny, im tej łatwości zazdrościć, skoroż posiadamy inny bardzo dogodny środek. Co Niemiec bowiem złożeniem ze dwu, my urobieniem od jednego pnia wyrażamy, więc jablecznik = Apfelwein, wykałacz = Zahnstocher, kominiarz = Schornsteinfeger, sztabowiec = Stabsoffizier, Królewiec = Königsberg, wiatrak = Windmühle, drożnik = Wegmeister i tak stale. Prawda, jest tu pewna niedogodność, bo jednopniowe słowo nie pokryje się całkowicie z dwupniowem; taki np. nożownik może być i Messerschmied i Messerschleifer i Messerheld (tego i nożowcem przezywają); tu rozstrzyga zwyczaj. Nie myślimy zabraniać czy potępiać wszelkich złożeń w języku, co w nazwach miejscowych posiada nawet Dębogóry i Kamieniobrody, wymagamy tylko, aby ich ile możności unikano.

(C. d. n.) A. Brückner

Rumunia i koalicya.

Kraków, 6 września.

Komunikaty i rewelacye oficyalne dały już dostateczny wyraz oburzenia z powodu dwulicowości, jaką zachowywali w polityce swojej mężowie stanu, a nawet król rumuński, łudząc do ostatniej chwili, by z nienacka nieprzygotowanego zupełnie przeciwnika zaskoczyć. Obecnie można już spokojnie zastanowić się nad tem, jak się dokonała ostateczna decyzya w Rumunii i jakie względy kraj ten do wojny popchnęły.

Decyzya nagła zaskoczyła istotnie. Jeszcze w sam dzień rady koronnej w Bukareszcie nie było zupełnie pewne, jaka zapadnie ostateczna uchwała. O północy z 26 na 27 sierpnia odroczono przecie radę koronną, zwołaną na godzinę 10 rano, do godziny trzeciej po południu. Czekano jeszcze telegraficznych wieści, które nadejść miały z Włoch o wydaniu wojny Niemcom. Lecz zdaje się, że prawdopodobniejsza jest wieść, zanotowana przez korespondenta »Berliner Tageblattu«, Lederera, że odroczenie rady koronnej spowodowane zostało przez rosyjskiego attaché wojskowego, pułkownika Tataronowa, który w sobotę rano powrócił był po długich konferencyach z generałem Aleksiejewem z rosyjskiej głównej kwatery i obecnie zażądał z głównej kwatery nowych instrukcyj. Podobno podana przezeń liczba wojsk, których Rosya zobowiązuje się dostarczyć dla wspólnej akcyi przeciw Bułgaryi i mocarstwom środka, nie zadowoliła Rumunii.

Czy król rumuński, zapewniając jeszcze w sobotę wieczorem ambasadora austro-węgierskiego hr Czernina, iż Rumunia wytrwa w neutralności, zamierzał istotnie mamić byłych sprzymierzeńców, jest bardziej, niż wątpliwe. Król kierował się oczywiście względami na własną dynastyę i wolał odpowiedzialność zdać na samych polityków, którzy radę koronną złożyli. Sam poddał się tylko ich uchwałom. Wówczas zaś, gdy rada koronna się odbyła, uchwała ta była czczą formalnością tylko. Wszystko było przez Bratianu przygotowane do wojny. Przeprowadzono już w rzeczywistości mobilizacyę armii, nie ogłaszając jej bynajmniej publicznie. Wszystkie dworce kolejowe, wszystkie budynki o znaczeniu wojskowem na prowincyi a także w Bukareszcie zostały obsadzone wojskiem. Koleje oczekiwały już tylko rozkazów mobilizacyjnych, by zamknąć cały ruch dla osób cywilnych i rozpocząć wojsk transporty. Dnia 15 sierpnia podpisaną zresztą została pomiędzy Rumunią a Rosyą konwencya, a zarazem oznaczono termin, w którym Rumunia wojnę rozpocznie. Wiadomo, że termin ten przypadł najpóźniej na dzień 28 sierpnia. Ostateczna decyzya Rumunii nie powinna była tedy być niespodzianką dla wszystkich.

Wedle informacyj, zebranych przez dra Lederera, ta polityka Bratianu, prowadzona zgrabnie i nieznacznie, ale pewną ręką, zaznaczała się już od samego początku wojny. Jeszcze dnia 8 sierpnia 1914 r. zapada uchwała rady koronnej, którą Rumunia postanawiała zachować na razie wobec mocarstw centralnych całkowitą neutralność. Rozumiano, że jest to tylko stopniowe przygotowanie rumuńskiej opinii publicznej do wystąpienia zbrojnego po stronie mocarstw środka w myśl konwencyi wojskowej z 1884 roku. Już 10 października jednak zawiera Bratianu umowę z Rosyą. W zamian za tymczasową życzliwą neutralność względem Rosyi zyskiwała Rumunia prawo obsadzenia obszarów Austro-Węgier, zamieszkanych przez większość rumuńską w chwili, która się Rumunom zda odpowiednią na to. W ciągu marca, kwietnia i maja 1915 r., w czasie, gdy Rosyanie wszelkich sił dokładali, by się przez Karpaty przedrzeć na Węgry, rozpoczęły się nowe rokowania z Rumunią, które miały na celu skłonienie Rumunii do wystąpienia zbrojnego po stronie rosyjskiej. Bratianu polecił podobno w ciągu tych rokowań przedłożyć w Petersburgu kartę obszarów, które Rumunia pragnie dla siebie zająć. Rokowania rozbiły się z powodu zbyt daleko sięgających apetytów stron obu. Rosya pragnęła dla siebie zatrzymać Czerniowce, banat węgierski zaś dawniej już obiecala była Serbom. Później podobno żądania Bratianu znalazły w Rosyi ucho skłonniejsze. Wiadomo, było to po pogromie pod Gorlicami. Pomiędzy Bratianu a Sazonowem sformułowany został dyplomatyczny protokół, ustalający granice obszarów, które Rumunia może nabyć dla siebie. Termin wystąpienia zbrojnego Rumunii także i teraz pozostawiono uznaniu Rumunii. Bratianu pozwalał się domyślać, że czeka tylko na rozpoczęcie zapowiadanej ogólnej ofenzywy koalicyi.

Wielka koalicyjna ofenzywa nie doprowadziła do spodziewanego rezultatu. Bratianu czekał przezornie. Poszedł tymczasem w odstawkę Sazonow, ministrem spraw zewnętrznych w Rosyi został premier Stuermer, który obejmując portfel dawał do zrozumienia, że nie czuje się zobowiązanym jakiemikolwiek umowami swego poprzednika. I Rumunii polecił tedy Stuermer oświadczyć wyraźnie, że nie jest wprawdzie związany umową Bratianu z Sazonowem, że jednak gotów jest ją uznać, jeśli Rumunia ustali ostatecznie odpowiedni termin wdania się w wojnę. W konwencyi, zawartej dnia 15 sierpnia został termin ten ustalony ostatecznie.

Co konwencya z 15 sierpnia 1916 r. przyrzeka Rumunii? O ile wiadomo dotychczas, ma Rumunia przyrzeczony przez Rosyę Banat, Siedmiogród i Bukowinę wraz z Czerniowcami. Niektóre informacye podają nadto, że Rosya obiecała Rumunii zwrócić także część Besarabii, zagrabionej jej niegdyś. Pewności w tym względzie niema jednakże. Natomiast wedle informacyi, uzyskanej przez dra Lederera z najbliższego otoczenia Take Jonescu, ma Rumunia Bukowinę wraz z Czerniowcami obsadzić po ukończeniu pewnych operacyj wojskowych jeszcze przed rozpoczęciem rokowań pokojowych. Otrzymać miała Rumunia także ze strony koalicyi pewne gwarancye, iż pokój nie zostanie zawarty, zanim Rumunia osiągnie swoje cele wojenne.

Rzecz dziwna, jak historya się powtarza, jak się jednak mało z jej nauk korzysta. Raz już zdarzyło się przed czterdziestu niemal laty, że Rumunia ratować musiała Rosyę na Bałkanie z ciężkich wojennych opresyi. Nagrodą za to było zabranie przez Rosyę rumuńskiej Besarabii. Obecnie łudzą się Rumuni, że Rosya, o ile wyjdzie z kampanii zwycięzko, postąpi z nimi inaczej. Nie zdają sobie sprawy z tego oczywistego faktu, że wypadki dziejowe powtarzają się zawsze, o ile są ugruntowane w głębokich pokładach charakteru narodowego...

Stopp.

Nibelungi.

„Kölnische Ztg." z okazyi wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom przez Rumunię, zamieściła artykuł p. t. „Cud Austryi", z którego wyjątki przetelegrafowano do pism austryackich. Mowa jest tam o otoczeniu monarchii przez wszystkie narody nadgraniczne, z których każdy chce sobie kawałek ciała Austro-Węgier wykroić. „Położenie to jest niesłychane i przypomina niemal legendy z epickich czasów przedhistorycznych... Pieśnią bohaterską, jak brząkająca żelazem pieśń Nibelungów, będzie za sto lat wojna nazwana przez poetów i historyków".

O Nibelungach już niejednokrotnie była mowa podczas tej wojny w mocarstwach centralnych, zwłaszcza wierność węzła sojuszowego, łączącego Austro-Węgry z Niemcami, nazywano „wiernością Nibelungów".

Jestto jedno z tych obfitych porównań, które może spełnić nietylko jeden cel, lecz samo się niejako rozrasta i nasuwa inne jeszcze, dziś bardzo aktualne analogie.

Średniowieczna „Pieśń Nibelungów", jeden z najpiękniejszych utworów literatury świata, cała istotnie brząka żelazem. Bardziej wojowniczego utworu niema chyba w literaturze; nawet Iliada jest tylko szeregiem rycerskich pojedynków, w porównaniu z tą epopeją wierności, zdrady, nienawiści, ambicyi, chytrości i bohaterstwa. Wyspiański chciał z Iliady wykroić dramat, lecz nie mogło się to udać wskutek zupełnie pogodnego, jasnego charakteru tej epopei. Całe towarzystwo homerowe: wrzący Achilles, rogacz Menelaus, głupawy Ajas, goguś Parys, nawet najsympatyczniejszy Hektor i wielu innych, przedstawiają się jak figury sielankowe, w porównaniu z gigantycznemi postaciami epopei germańskiej, która podejmuje tylko jeden z motywów prastarej „Eddy", zrodzonej pod ponurem niebem Irlandyi. I Pieśń Nibelungów, mimo formy epickiej, jest prawdziwą tragedyą, w której t. zw. wina jest taką samą tragiczną, głęboką koniecznością, jak wynikająca z winy „kara".

Dwie postacie zwłaszcza z Pieśni Nibelungów, rozpalają dziś, jak rozpalały zawsze: Zygfryd i Hagen. I można powiedzieć, że są to dwa bieguny, między którymi waha się dusza niemiecka. Podczas obecnej wojny gazety niemieckie zamieszczały nawet artykuły na temat: Zygfryd czy Hagen? — a poza tą alternatywą na pozór literacką, kryły się dwa odrębne systemy polityki wojennej, jeden łagodny, drugi surowy i bezwzględny. Zwłaszcza w czasie, gdy Niemcy stały przed kwestyą zaostrzenia walki łodziami podwodnemi, ta alternatywa: Hagen czy Zygfryd? była nieraz roztrząsana, a dzisiaj spór o to jeszcze nie ucichł. Zaostrzenie metod wojny lub sfolgowanie ich może być dyktowane różnymi względami politycznymi, może się w tem wyrażać oportunizm lub chęć przerażenia przeciwnika; w ostatniej instancyi jednak rozstrzyga o wyborze nie rachunek polityczny, lecz instynkt narodu, jego „dajmonion", które popycha go z magnetyczną siłą w kierunku jego najgłębszych sympatyi.

Więc czy słoneczny Zygfryd, wieczny młodzieniec, bohater naiwny i szlachetny, nie przeczuwający niczego złego, wierzący wszystkim, bo jemu samemu wszystko idzie w życiu tak łatwo i gładko, — czy ponury Hagen, morderca Zygfryda z zazdrości, dręczyciel Krymhildy, zabójca jej dziecka, cynik, nie cofający się przed żadnym środkiem, nawet kłamstwem i mordem znienacka, ale który potem potrafi wyzwać i drażnić przeznaczenie, wiedziony tragiczną ciekawością, siebie i wszystkich Nibelungów naraża na zgubę, przedtem zdrajca — imponuje wiernością i urągającą wszystkiemu odwagą, aż wkońcu po bezprzykładnej obronie ginie wraz z towarzyszami, otoczony przemocą hord Attyli?

Kiedy poeta Lissauer napisał znany „Hymn nienawiści przeciw Anglii", w Niemczech odezwały się głosy protestu i oburzenia przeciw imputowaniu całemu narodowi uczuć nienawiści, mówiono: Zygfryd się tylko gniewał, Hagen nienawidził. Na to odparły „Leipziger Neueste Nachrichten": „Sam cesarz, jak wiadomo, kazał rozpowszechnić wśród armii pieśń Lissauera, a królewicz bawarski, Ruprecht, w swoim sławnym rozkazie do armii, rozprószył wszelką wątpliwość co do tego, czy uczucia, jakiemi ta pieśń oddycha, rzeczywiście odpowiadają usposobieniu sfer wysokich i niskich... Gniew sam nie wystarcza; jestto afekt nagły, gorący, wywołany jakimś jednym faktem, i gniew właśnie oślepia. Natomiast nienawiść czyni jasnowidzącym... Zostawcie nas w spokoju z tą babską gadaniną, nie oczerniajcie nam groźnego Hagena. Bo zaprawdę, ten bohater wierności męskiej, ten wierny, niemiecki sługa swego pana, którego krew sączy się kroplami, który ginąc, rzuca potężne słowa: „Kłamliwą jest miłość, a tylko nienawiść jest prawdziwą" — ta najpotężniejsza postać naszej epopei nie równa się chytremu Brytyjczykowi, ani śliskiemu Churchillowi, ani perfidnemu Greyowi — niech sobie będzie ponurym jegomościem, ale jest germańskim w słowie i czynie, ciężkim, zamaszystym, żelaznym, jak Bismarck. Hagena, nie Zygfryda potrzeba naszemu narodowi".

Inne jeszcze analogie nasuwa Pieśń Nibelungów. Jak wina tragiczna rozplątać się tam nie da, jak nie można się rozeznać, kto winien więcej kto mniej, lecz pomimo ciągłych rekryminacyi co do przeszłości, ujawnia się działanie fatum coraz uroczyściej, — tak i w tej wojnie zgiełk dyplomatycznych, niewiele interesujących rekryminacyi, przycichł wobec gromowej wymowy piętrzących się coraz dalej konsekwencyi. Skarb Nibelungów, wydzierany sobie wzajemnie przez wszystkich, a obciążony klątwą upośledzonego karła — czyż nie są to owe imperyalistyczne sny o rynkach zamorskich, o skarbach, w różnych „nieotwartych" jeszcze krainach, a ów karzeł nie jestże symbolem bezimiennych pracowników, którzy te skarby wydobywają? Cudów się wiele działo w czasach Nibelungów; jest i czapka-niewidka i miecz Balmung, ale i czasy dzisiejsze w łodziach podwodnych, samolotach i Zeppelinach, posiadają potworne cuda na miarę epopei.

„Kölnische Ztg." wzywała zaprawdę wielkie widma z przeszłości, aby były świadkami teraźniejszości. I teraz otaczają Nibelungów wrogowie gęstym pierścieniem, podpalają na wszystkich rogach ów zamek, będący schroniskiem Hagena i jego towarzyszy. Dzieją się cuda wierności, a brzemienna chmura losu zawisła nad polem walk wyzywająco, jakby wiedziała, że hełm Hagena ściąga pioruny.

Uchodźcy siedmiogrodzcy.

Skutkiem rozporządzenia węgierskiego ministra spraw wewnętrznych — donosi „Neue Freie Presse" — znaczna część pociągów kolejowych z wychodźcami omija Budapeszt i dąży przez Szolnok do Szegedu, albo do Szabadki, albo wreszcie do zachodnio-węgierskich komitatów. Dzienniki przynoszą coraz to nowe szczegóły o tym ruchu uchodźczym.

I tak ewakuacya miasta Gyergyö-Szent-Miklos stolicy komitatu Csik, odbyła się w następujący sposób: O wypowiedzeniu wojny przez Rumunię dowiedziała się ludność tego miasta w poniedziałek o godzinie 7 rano. Osoby wojskowe, przebywające w mieście żandarmerya i policya doradzały mieszkańcom, ażeby natychmiast uciekali. Władza zarządziła, ażeby ludność udała się do Udvarhely pieszo, o ile nie zdobędzie wozu.

Komisya, złożona z osób cywilnych i wojskowych, przybyła na dworzec w Gyergyö i postarała się o pociąg dla uchodźców. Przez miasto ciągnęły już długie szeregi wozów z Tölgyes. Wieśniacy spędzali swoje bydło z połonin. Urzędnik bankowy Lössler przybył pieszo z nad granicy do Gyergyö-Szent-Miklos o godzinie 9 wieczorem i opowiadał, że rumuńska straż graniczna przed jego ucieczką zwabiła w zasadzkę węgierskich strażników i urzędników cłowych.

Gyergyö-Szent-Miklos do nocy z poniedziałku na wtorek opustoszało. Większe banki już poprzednio wysłały z miasta swoje depozyty i dokumenty, mniejsze uczyniły to później. Po odjeździe ostatniego pociągu burmistrz i naczelnik policyi w towarzystwie kilku najpoważniejszych obywateli udali się do ratusza. Naostatek opuścili miasto kolejarze i pocztowcy, uczyniwszy niezdolnemi do użytku aparaty telegraficzne i telefoniczne, tudzież tory kolei i ogrzewalnie maszyn.

W Marosvasarhely dowiedzieli się uchodźcy ze wzruszeniem, że znajdujący się w miejscowych szpitalach ranni Szeklerzy wysłali do komendy wojskowej deputacyę, która oświadczyła, że Szeklerzy bez względu na rany chcą natychmiast iść do boju z Rumunami dla obrony krainy Szeklerów.

Poszczególni uchodźcy odbyli podróż pełną przygód. Lekarz Leopold Kalender z żoną i dziećmi odbył pieszo podróż z Lupen do Liwadii przez wysoki szczyt Retyerat. Wśród puszczy na szczycie zaskoczyła ich noc. Schreiner i Westow, inżynierowie firmy „Wulkan", uciekali również przez góry. Gdy w poniedziałek rano znaleźli się na górze Dealu-Babi, spostrzegli na przeciwległym szczycie około 150 żołnierzy rumuńskich, którzy schodzili na dół. Obaj umknęli w gąszcz, ale Rumuni spostrzegli ich i zaczęli strzelać. Na szczęście strzały chybiły i uchodźcy dobiegli cało do najbliższej stacyi kolejowej.

Do Budapesztu przybywają ciągle jeszcze pociągi z uchodźcami, przedewszystkiem na dworzec Francsztadzki. Dnia 3 bm. przybył pociąg z personalem ogrzewalni i kolonii kolejarzy z Piski. Przybyło 18 mężczyzn, 188 dzieci i 203 kobiet.

Jak donoszą z Wielkiego Waraždynu, przybywają tam jeszcze nieustannie uchodźcy w wagonach towarowych. Z opowiadań nadgranicznej ludności wynika, że uciekała w zamieszaniu. Każdy zabierał z sobą, co mu w rękę wpadło, — byli nawet tacy, którzy zabrali jedynie mokrą bieliznę ze strychu.

— Była to ciężka droga — opowiadają ci uchodźcy. — Prawdziwie śmiertelna jazda. Kobiety i dzieci mdlały z gorąca i leżały w wagonach godzinami całemi bez przytomności, nie mając kropli wody, ni przewiewu świeżego powietrza.

Także do Koloszwaru przybywa jeden pociąg za drugim, wioząc uchodźców. O wtargnięciu Rumunów do Gyimes opowiadał jeden ze strażników granicznych:

— W niedzielę w nocy udałem się konno do budki strażniczej, ażeby zluzować kolegę. Ujechałem może 4 kilometry, gdy usłyszałem strzały. Spiąłem konia ostrogami, ażeby czemprędzej dostać się do budki. Wtem usłyszałem wołanie wachmistrza rewirowego: „Balogh, biegnij szybko do Csango-Rain". Teraz pojąłem sytuacyę. Wachmistrz spostrzegł mnie i wołał, że nas Rumuni otoczyli. Rozkazał, ażebym natychmiast pogalopował do wsi i zawiadomił naczelnika stacyi, że nie należy pociągu puścić dalej w stronę granicy rumuńskiej i trzeba ludność wezwać do ucieczki. Na stacyi stały puste wagony w znacznej liczbie. Pociąg zabrał kobiety i dzieci i w dwie godziny po pierwszym strzale odjechał. Żandarmi stawiali opór Rumunom, którzy, jak się później okazało, nie posuwali się naprzód, sądząc, że we wsi jest dużo wojska austro-węgierskiego.

Jak donoszą z Szegedu, umieszczono tam 20.000 rodzin uchodźców siedmiogrodzkich. Do Miskolcza przewieziono 2000 robotników z państwowej fabryki Kudzsir. Połowa z nich ma zajęcie w miejscowej lejarni żelaza. Do Raab przybyło 500 uchodźców.

Kronika.

Kraków, 6 września.

Deszcz. Od szeregu dni mamy niezwykle zmienną, kapryśną pogodę przy równoczesnem obniżaniu temperatury. Do południa jest zwykle pogodnie, słonecznie, a w godzinach popołudniowych niebo chmurzy się i często wieczorami pada deszcz. Barometr wskazuje na zmianę. Wczoraj nadto było powietrze ogromnie parne. Wieczorem spadła ulewa, trwająca przez dłuższy czas.

Posiedzenie Rady miasta Krakowa odbędzie się we czwartek, dnia 7 b. m., o godzinie 5 po południu w sali obrad Rady miejskiej.

Jednorazowa zapomoga drożyźniana dla nauczycielstwa krakowskiego. Rada miasta Krakowa na czwartkowem posiedzeniu zajmować się będzie także wnioskiem sekcyi skarbowej i szkolnej, domagającym się kredytu dodatkowego w sumie 20 tysięcy koron, celem przyznania nauczycielstwu tymczasowemu krakowskiemu jednorazowej zapomogi drożyźnianej.

Obywatelskie kuchnie wojenne w Krakowie. Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej w Krakowie będą między innemi omawiane wnioski komisyi aprowizacyjnej w sprawie organizacyi kuchni wojennych w Krakowie, oraz sprawozdanie sekcyi skarbowej i prawniczej w sprawie przyznania zasiłku emerytom i emerytkom gminnym z powodu drożyzny, oraz polepszenia płac i poprawy bytu pomocników kancelaryjnych, służby etatowej w magistracie i służby prowizorycznej gminnej.

Komisya aprowizacyjna przedłożyła Radzie m. do uchwalenia szczegółowe wnioski w sprawie organizacyi kuchni obywatelskich w Krakowie. — Kuchni takich projektuje się na razie sześć, z tych jedna będzie żydowska. Miejskie kuchnie obywatelskie wydawać będą obiady bezmięsne lub z mięsem w zasadzie do domów, a wyjątkowo do spożycia w miejscu.

Ceny potraw w tych kuchniach, proponowane przez komisyę aprowizacyjną, są następujące:

Na zupę w ilości pół litra, gotowaną na mięsie lub na kościach, przypadać ma 20 hal, na jarzynę, w ilości pół litra, 30 hal., zaś na leguminę, w ilości 25 do 30 dkg, również 30 hal. za porcyę. Obiady mięsne różnić się będą od poprzednich przez dodanie potrawy mięsnej w cenie 50 hal. W dni bezmięsne wydawana będzie zamiast mięsa legumina.

Chleb nabywać będzie można osobno za kartą chlebową po cenie 4 hal. za kawałek. W kuchniach w miarę potrzeby wydawane będą kolacye z jednej potrawy złożone, bezmięsne po 30 hal., jarzyna z mięsem po cenie 60 hal. Przy spożyciu na miejscu, cena obiadu będzie podniesioną o 6 hal, a cena kolacyi o 4 hal. Na śniadanie będzie podawana kawa, której cena zostanie później oznaczona.

Na urządzenie kuchni, najem lokalu, zaliczki do rozpoczęcia przedsiębiorstwa i t. d. proponuje komisya aprowizacyjna kredyt 50.000 K, a na cele aprowizacyi tych kuchni kredyt towarów z miejskich zakładów aprowizacyjnych do kwoty 50.000 koron.

General-gubernator Kuk w Krakowie. W poniedziałek bawił w Krakowie wojskowy generał-gubernator w Lublinie generał-zbrojmistrz Karol Kuk, który wczoraj odjechał z powrotem do Lublina.

Podziękowanie dla I. krakowskiego Koła T. S. L. P. Bronisław Małkowski, kierownik szkółki polskiej dla dzieci internowanych Królewiaków w obozie Karlstein w Austryi Dolnej, nadesłał do redakcyi naszego pisma serdeczne podziękowanie dla zarządu Koła I. T. S. L. w Krakowie, który umożliwił organizacyę powyższej szkółki, wysyłając bezinteresownie książki i przybory szkolne dla użytku dziatwy. Szkoła powyższa została już rozwiązaną.

Brak tytoniu i papierosów. Od kilku dni zabrakło w zupełności we wszystkich trafikach tytoniu, papierosów i cygar i stan taki trwać będzie przez cały najbliższy tydzień, gdyż podobno fabryka wcześniej krakowskim trafikantom nic nie wyda. Między palaczami panuje z tego powodu kłopot niemały; paczka dawnej „trzynastki" stanowi dzisiaj nielada specyał. Chętnie tytoń ten bowiem palą i ci, którzy nim dawniej gardzili.

Nagła śmierć. Wczoraj w południe umarła nagle na udar serca zajęta przy pracy w warsztacie krawieckim Legionów polskich przy ulicy Karmelickiej l. 51 35-letnia wdowa po urzędniku pocztowym Kazimiera Butzowa. Wezwano natychmiast lekarza pogotowia ratunkowego, lecz wszelka pomoc okazała się daremną. O wypadku zawiadomiono także miejskiego lekarza okręgowego, który polecił przewieźć zwłoki zmarłej do kostnicy cmentarnej.

Z kraju.

Lwów pod znakiem wojny. Jak czytamy w dziennikach lwowskich, po długich karawanach uchodźców z linii bojowej i z poza niej, które przejeżdżały przez Lwów w ubiegłym miesiącu, oglądają obecnie Lwowianie wielkie transporty bydła, które przepędza się z tych samych stron. W ubiegłych trzech dniach przepędzono pod opieką żołnierzy około cztery tysiące krów, cieląt, koni i źrebiąt. Po młodszych sztukach szczególniej znać było długą drogę i zmęczenie. Szczególniej piękne bydło znajdowało się w transporcie z pod Białego Kamienia.

Akcya inżynierów lwowskich. W Izbie inżynierskiej we Lwowie odbyło się w sobotę, dnia 2 bm., zebranie inżynierów, w którem wzięło udział przeszło 40 techników przy licznym udziale gości z poza Lwowa. Ze względu na doniosłą rolę, jaką Izba inżynierska i technicy cywilni odegrać mają przy odbudowie kraju, przedstawił inżynier p. Machalski w odczycie szczegółowo warunki uzyskania autoryzacyi i ustawy, wchodzące w zakres wymaganego egzaminu. Po wykładzie odbyła się dyskusya, poczem wybrano komitet z sześciu, mający się zająć wydaniem wszystkich ustaw i rozporządzeń, odnoszących się do działalności i praw techników cywilnych. Na ten cel złożyli obecni 250 K do rąk skarbnika inżyniera p. Biautha na pokrycie kosztów wstępnych.

Z naczelnej Rady ukraińskiej. Lwowskie „Diło" z dnia 4 b. m. przynosi komunikat, w którym między innemi czytamy:

„Posiedzenie ogólnej Rady ukraińskiej odbyło się w Wiedniu dnia 26 sierpnia, pod przewodnictwem prezesa dra Kostia Lewickiego. Prezes podał do wiadomości starania, jakie prezydyum poczyniło w dotyczących ministerstwach we wszystkich gospodarczych i narodowo-politycznych sprawach, które w tych dwóch miesiącach były aktualne.

Mianowicie złożyło prezydyum odpowiednie przedstawienia w dotyczących ministerstwach w sprawie ewakuacyjnych zarządzeń w Galicyi i Bukowinie, w sprawie zapomóg dla zakładników, wywiezionych w głąb Rosyi ukraińców, w sprawie odbudowy Galicyi i autoryzowania „Schidno-awstrijskoj budiwelnoj Spiłki", w sprawie wypłat za świadczenia wojenne i t. d., oraz w sprawie narodowo-politycznych żądań ukraińskiego narodu. — Oprócz tego odbył prezes ogólnej Rady ukraińskiej jeszcze odrębną konferencyę z szefem Centrali dla odbudowy Galicyi, wiceprezydentem Grodzickim i otrzymał przyrzeczenie, że odnośne ruskie żądania będą uwzględnione.

Z powodu ponownego rosyjskiego najazdu na wschodnią Galicyę i Bukowinę, który rząd rosyjski wyzyskuje przedewszystkiem do prowadzenia polityki niszczenia tamtejszej ukraińskiej ludności, uchwalono na wniosek W. Temnickiego wydać pisemne oświadczenie w różnych językach, któreby zaprotestowało jak najbardziej energicznie przed światem przeciw prześladowaniu i dławieniu ukraińskiego narodowego życia przez Rosyan w okupowanych częściach Galicyi i Bukowiny, oraz przeciw jawnym usiłowaniom Rosyi podporządkowania Galicyi i Bukowiny pod rosyjskie rządy".

Zawieszenie tygodnika niemieckiego we Lwowie. Dyrekcya policyi zawiesiła od poniedziałku na przeciąg ośmiu tygodni tygodnik niemiecki „Lemberger Montags-Zeitung".

Zniżka cen chleba we Lwowie. Od dnia 5 września b. r. obniżono cenę chleba na 72 hal. za bochenek wagi 1260 gramów, a na 56 hal. za bochenek wagi 980 gramów.

Z Królestwa Polskiego.

Będzin. (Sprawy szkolne). Tutejsza szkoła handlowa została zamieniona na gimnazyum realne i Rada opiekuńcza podała do wiadomości publicznej, że egzamina wstępne i poprawki uczniów rozpoczną się w początkach września. Świadectwo dojrzałości 8-klasowej szkoły realnej otworzy uczniom wstęp do wszystkich wyższych zakładów naukowych. Dyrektorem szkoły mianowany został przez Radę opiekuńczą nowo przybyły do Zagłębia p. Edward Winkler.

Wykłady na nowo otworzonych kursach humanistycznych p. Leona Rygiera (filia kursów humanistycznych w Sosnowcu) rozpoczną się dnia 4-go września. Tymczasem wykładane będą tylko: historya Polski i powszechna (p. Michał Pankiewicz) i historya literatury polskiej i powszechnej (p. Leon Rygier). W niedalekiej przyszłości program kursów zostanie znacznie rozszerzony. Zainteresowanie tą nowo powstałą, a tak bardzo w mieście naszem potrzebną instytucyą naukową jest w sferach inteligencyi miejscowej bardzo duże. Będzin, trzeba mu oddać tę sprawiedliwość, jest miastem na prawdę żądnem wiedzy — i dlatego brak wyższych kursów dla słuchaczów inteligentnych bardzo się nam dawał we znaki.

Szkoła handlowa żeńska p. Krzymowskiej również, jak i męska, zamieniona została na 8-klasowe gimnazyum. W bieżącym roku szkolnym otwartych zostanie tylko pięć klas niższych, oraz dwie przygotowawcze.

Staraniem zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, powołane zostały z dniem 1 września do życia kursa dla analfabetów bez różnicy wieku przy szkole p. Welmana.

Sosnowiec. (Emigracya robotników. — Rewizya na poczcie). W ciągu czerwca r. b. wyjechało — według D. „W. Ztg" — z Sosnowca do Niemiec 1500 rzemieślników, górników i hutników, zaś od czasu funkcyonowania miejscowego urzędu pośrednictwa pracy — przeszło 30 tysięcy. W ubiegłą niedzielę dokonała — według „Kuryera Zagłębia" — miejscowa policya kryminalna w obecności burmistrza rewizyi w lokalu poczty miejskiej. Stwierdzono różne nadużycia i część personalu poczty zwolniono bezzwłocznie. Dalsze śledztwo w toku.

Z teatrów warszawskich. Z Warszawy donoszą: Przygotowany przez Zrzeszenie artystów teatru Polskiego plan kampanii na sezon jesienny i zimowy przedstawia się bardzo interesująco. Pierwszą premierą, która zainauguruje kampanię zimową, będzie romantyczny dramat hiszpański Zorilli, w przekładzie A. Langego pod tytułem: „Don Juan Tenorio" (z p. Leszczyńskim w roli tytułowej). Po nim na repertoar wejdzie niegrany w Warszawie Tołstojowski „Żywy trup" (z p. Zelwerowiczem): następnie sztuka młodego Warszawianina, p. Gustawa Beylina, „Zuzanna" (p. Dunin). Dalej komedya P. Gavault'a pod tytułem: „Manekin", oraz po raz pierwszy w Warszawie „niecenzuralna" dotąd „Dziewica Orleańska" Schillera. Utwory Wacława Rogowicza („Chór pielgrzymów"), Wyspiańskiego („Śluby Jana Kazimierza"), oraz wieczór oryginalnych komedyj archaicznych (Dmuszewski, Fredro), uzupełnią repertoar teatru Polskiego do świąt Bożego Narodzenia. W drugiej połowie sezonu ukaże się na wstępie komedya Fleurs'a i Caillavet'a pod tytułem: „Zielony frak". W dalszych planach figurują dzieła: Moliera, Kasprowicza („Uczta Herodyady"), Fredry, Sardou („Thermidor"), Strindberga („Szal"). Z oryginalnych dramatów wystawiony będzie „Kaligula" Rostworowskiego i „Legenda o królu" Morstina. Ukaże się również w sezonie zimowym 1916/17 głośne za granicą „widowisko chińskie" pod tytułem: „Żółty kaftan". Reżyserować będą w sezonie pp.: Józef Sosnowski Aleksander Zelwerowicz i Jerzy Leszczyński.

Ze świata.

Liczba uchodźców galicyjskich w Rosyi. Wedle „wiadomości Tatianowskiego komitetu", korzystało z akcyi dobroczynnej tego zespołu 15.761 uchodźców polskich z Galicyi. Suma ta jest jednak o tyle nieprawdziwą, że pod nazwą Polaków wpisywano w komitecie także galicyjskich Rusinów. W rzeczywistości ilość Polaków galicyjskich, pobierających zasiłki, nie przekraczała 9 tysięcy. Jednakże zarówno pierwsza, jak i druga cyfra, nie dają pełnego obrazu, gdyż nie zostali tu wzięci pod uwagę ci wszyscy uchodźcy Polacy, którzy nie korzystają z zapomóg i pomocy komitetu.

Pisma polskie, wychodzące w Rosyi, podając statystyczne zestawienie uchodźców polskich, żyjących w Rosyi, na Syberyi i w Mandżuryi nawet twierdzą, że ewakuowanych Polaków i Rusinów z Galicyi znajduje się w tej liczbie przeszło 60.000. Mają oni w Moskwie centralną organizacyę polską. Funduszów na działalność, związaną z organizacyą pomocy, dostarczają głównie Polacy, osiedleni w Rosyi, a zajmujący tam wiele wpływowych stanowisk.

Jeżeli się więc doda cyfry Tatianowskiego komitetu i komitetu polskiego, można przyjąć, że 75 tysięcy Polaków i Rusinów galicyjskich przebywa obecnie w głębi Rosyi.

Aresztowanie oszusta. Węgierskie starostwo graniczne w Marmarosz-Sziget rozesłało przed niedawnym czasem listy gończe do sądów węgierskich dolno-austryackich i galicyjskich w poszukiwaniu za uchodźcą galicyjskim z Rożnowa, niejakim Leonem Singerem, z zawodu kupcem. Ten, uciekając przed inwazyą rosyjską z Galicyi wschodniej, zatrzymał się przelotnie w Köres-Mezö i naciągnął kilku miejscowych kupców na znaczne sumy pieniężne pod pozorem dostawienia im towarów, które miał rzekomo posiadać na składach w Wiedniu. Obecnie znalazła go policya wiedeńska, ukrywającego się w jednym z hoteli. Przy rewizyi znaleziona u Singera 34.900 K i kosztowności, wartości przeszło 10.000 K. Pieniądze te i kosztowności zostały zakwestyonowane i złożone do depozytów sądowych, jako podkład do ewentualnych pretensyj skarżyciela, Singera zaś odstawiono do więzienia sądu krajowego.

Poświęcenie niemieckiej książnicy w Lipsku. Wśród zgiełku wojny poczęto w Niemczech wielkie dzieło kulturalne, mianowicie wielki instytut książkowy „Deutsche Bücherei" doprowadzone zostało do końca. Książnicę tę założyło stowarzyszenie giełdowe księgarzy niemieckich w Lipsku przy poparciu król. rządu saskiego i miasta Lipska. Zakres działania książnicy obejmuje całą dziedzinę piśmiennictwa niemieckiego. Wyjęte są jedynie czasopisma polityczne codzienne z niemieckiego obszaru językowego. Niemieckie gazety z zagranicznego terenu będą kompletowane. Również zbieranem będzie obce piśmiennictwo, ukazujące się w Niemczech. Oprócz całej produkcyi nakładowej

niemieckiej książek i czasopism, będą uwzględniane także publikacye stowarzyszeń i związków wszystkich władz i parlamentów, wreszcie druki prywatne i okolicznościowe. Osobną grupę stanowić będzie archiwum wojenne, które w lecie 1916 roku liczyło 25.000 numerów.

Odznaczenie. Kapitan Jan **Łuszczki** 15 p. p. został po raz 3-ci odznaczony srebrnym medalem z koroną na wstędze medalu waleczności. 6605

P. Ludwika Grodzicka, znana pianistka, członek austr. Związku pedagogów muzycznych, z dniem 1 września b. r. rozpoczyna rok szkolny lekcyi gry na fortepianie na wszystkich stopniach, oraz akompaniamentu do śpiewu i wszelkich instrumentów. Ulica Grodzka l. 53, od godz. 3—5. 6521-3

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We środę, dnia 6 września: »Pigmalion« B. Shaw'a.

We czwartek, dnia 7 września: »Lekkomyślna siostra«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

Środa, 6 września: „Dookoła miłości".

Czwartek, 7 września: „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Józef Knapczyk 3 K; Adela Schmidl 6 K z pensyi emerytalnej; Anna Schmidl 5 K z płacy nauczycielskiej; Helena Krasuska 2 K z pensyi wdowiej; Juliusz Nestadt 75 K zebrane w urzędzie podatkowym w Medenicach przy wypłacie zasiłków.

Na ogólne cele opieki nad legionistami pod zarz. N. K. N.: Józef Knapczyk 3 K.

Na Samarytanina polskiego: Kolejarze kolei północnej 40 K 80 h za pośrednictwem p. Drzewickiego.

Burzliwe posiedzenie Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 6 września.

Izba i galerya już przed godz. 10 były szczelnie przepełnione. O 11 min. 20 wchodzi na salę prezydent Bóóthy, za nim ministrowie z hr. Tiszą na czele.

Juliusz **Justh** woła: Podaj się pan do dymisyi! Skrajna lewica powtarza ten okrzyk, podczas gdy większość wita prezydenta ministrów żywymi oklaskami i okrzykami: Eljen! Wrzawa trwa dalej, mimo że prezydent prosi posłów, by zważali na powagę chwili. Prezydent oświadcza, że posłowie Jan Pop-Cicso, Rumun, hr. Wojciech Apponyi, hr. Juliusz Andrassy i Ferdynand Urmanczy prosili o pozwolenie, by mogli zabrać głos przed przystąpieniem do porządku dziennego. Tego pozwolenia im udzielił. Przedtem jednakże daje głos prezydentowi ministrów hr. Tiszy. Na skrajnej lewicy wybucha znowu wrzawa, powtarzająca się podczas mowy prezydenta ministrów, tak że prezydent musi posłów tych kilka razy przywołać do porządku.

Oświadczenie hr. Tiszy.

Hr. **Tisza** oświadcza, że przemawiać będzie krótko, tem bardziej, że wypowiedzenie wojny przez Rumunię... (wołania na lewicy: Nie wypowiedzenie wojny lecz łajdacki atak!) ...nie nastąpiło, jak to jest w zwyczaju między ludami cywilizowanymi, po uprzednich rokowaniach dyplomatycznych, w którychby postawiono pewne żądania (ciągła wrzawa na lewicy). Prezydent ministrów obejmuje odpowiedzialność za wszystko i o ile interes państwa na to pozwoli, odpowie na wszystko. Rumunia nawet tyle wstydu nie miała by zachować pozory przed zdradzieckim atakiem, nie stawiała żadnych żądań i wręczyła wypowiedzenie wojny w Wiedniu w czasie, kiedy na granicy już padały strzały. Jest to bezprzykładnym wypadkiem w historyi świata. Postępowanie Rumunii mogło każdego w błąd wprowadzić i każdego w błąd wprowadziło. (Wrzawa na skrajnej lewicy). Wszystkie czynniki wojskowe, dyplomatyczne i polityczne a także i nasi sojusznicy zostali wprowadzeni w błąd. Że Rumunia czyniła przygotowania i że je ukończyła, o tem wprawdzie wiedziano, a zaprzyjaźnione kierownictwa armii odpowiednio do tego planowo poczyniły przygotowania. Przygotowania te były w toku w Bułgaryi i na Węgrzech. (Wielka wrzawa na lewicy, wołania: Dlaczego nie w Siedmiogrodzie?)

Tisza: Także i w Siedmiogrodzie, lecz atak rumuński nastąpił, zanim zarządzenia były ukończone. — Prezydent ministrów ufa w Bogu węgierskim, że Rumunia nie ujdzie swego losu. Zarządzenia wojskowe odbywają się z jak największą szybkością i spodziewać się należy, że w najkrótszym czasie wydadzą skutek. — Wierność i łączność sprzymierzeńców naszych — powiada Tisza — zajaśniały obecnie wspanialej, niż kiedykolwiek. (Wołania na lewicy: Powołać honwedów do kraju!)

Tisza: Wysłaliśmy tam także i nasze wojska. Ufam niezłomnie Bogu węgierskiemu, że wspaniałe cnoty narodu węgierskiego, które podołały już tylu niebezpieczeństwom i teraz się ujawnią. (Wrzawa i wołania na lewicy: Nad Stochodem!)

Tisza: Tam, gdzie tego potrzeba. W tej wojnie musimy wszędzie zwyciężać. Jeżeli waleczne wojska węgierskie i honwedzi walczą na froncie rosyjskim, to przez to samo walczą także w obronie Węgier i Siedmiogrodu, tak samo jak walcząc w Siedmiogrodzie ramię przy ramieniu z niemieckiemi wojskami, bronią świętej sprawy ojczyzny. (Oklaski na prawicy). Musimy zjednoczyć wszystkie nasze siły, aby wydrzeć Siedmiogród ze szponów Rumunów. (Długotrwałe okrzyki: Eljen! na prawicy, wrzawa na lewicy).

Oświadczenie posłów rumuńskich.

Poseł **Pop-Cicso**, Rumun, odczytuje imieniem posłów narodowości rumuńskiej oświadczenie, stwierdzające, że Rumuni na Węgrzech z wielkiem zdziwieniem usłyszeli, że sąsiednia Rumunia przyłączyła się do nieprzyjaciół monarchii, w której mieszka tylu Rumunów pod panowaniem habsburskiem. Wprost wierzyć się nie chce, że Rumunia łączy się z państwem rosyjskiem, które zawsze najbardziej zagrażało sprawie rumuńskiej. Żołnierze narodowości rumuńskiej złożyli już monarchii wiele dowodów wierności dla tronu i ojczyzny, ponieśli wielkie ofiary i ponosić będą je nadal dla tronu i ojczyzny. Nagłe wypowiedzenie wojny przez Rumunię nie może posłów rumuńskich zbałamucić. Widzą się oni zniewolonymi złożyć to oświadczenie, nie jakoby wewnątrz monarchii ktokolwiek wątpił w wierność narodu rumuńskiego, ale ponieważ czynniki zagraniczne należało objaśnić, że w błędzie się znajdowały, sądząc, że wojna ta zachwieje wiernością narodu rumuńskiego na Węgrzech do tronu i do węgierskiej ojczyzny.

Oświadczenie to przyjęła Izba długimi oklaskami.

Przemówienia posłów opozycyjnych.

Hr. Wojciech **Apponyi** z partyi niezawisłości, imieniem swego stronnictwa i jak sądzi, całego kraju, daje wyraz radości z powodu tego oświadczenia Rumunów węgierskich, które zwłaszcza mylnym zapatrywaniom za granicą położy kres. Nowa faza wojny światowej powiększa obowiązki Sejmu węgierskiego. — Obecnie każdy obywatel państwa ma obowiązek w walce o obronę własnej egzystencyi współdziałać przeciw zbrodniczemu atakowi rabusiów rumuńskich i dążyć do odzyskania ziemi. Posłowie sejmowi mają zadanie postarać się, by dla dalszego ciągu wojny zapewniono wszystkie gwarancye objektywne i osobiste, by wszystko poszło należytą drogą. Temu obowiązkowi zadośćuczynić nie mogą już posłowie węgierscy przez milczenie i przez unikanie wszelkiej krytyki. Mowca długo milczał, głównie dlatego, by nie umniejszać sił w walce o egzystencyę narodu. Przed oczyma stało mu tylko wielkie zadanie, jakie ma być wypełnione. Wydarzenia ostatnich czasów udowodniły jednakże, że te osoby, które stoją dziś u steru, nie powinny już nadal bez kontroli wykonywać swego dyktatorstwa. W drodze poważnej krytyki należy poczynić przygotowania i konieczne zmiany. Mowca spodziewa się, że znajdzie po temu sposobność. Nie można jednak już dziś zamilczeć o tem, gdzie są te błędy. Jest możliwe, że koła oficyalne zostały przez Rumunię w błąd wprowadzone, lecz nie da się to usprawiedliwić, gdyż ci, którym przypada w udziale zadanie kierowania losami kraju, byli obowiązani wszystko z góry przewidzieć. Mowca nie chce badać kwestyi, czy rzeczywiście było nieuniknioną koniecznością obrać inną linię obrony strategicznej niż linię graniczną Węgier, lecz stwierdza, że było nieodzowną koniecznością i obowiązkiem poczynić konieczne przygotowania ze względu na bezpieczeństwo życia i mienia mieszkających nad granicą obywateli. Obowiązek ten leżał także w interesie prowadzenia wojny i siły zbrojnej i dziś trzeba zebrać całą energię, by odzyskać świętą ziemię kraju. Kres należy położyć wszelkim zbytecznym zwalnianiom od służby wojskowej. W kraju wszyscy starzy ludzie powinni pracować, a młode siły powinny iść na front. Mowca jest przekonany, że skupienie całej energii kraju wnet zmieni sytuacyę wojenną. (Oklaski w Izbie).

Hr Juliusz **Andrassy** (partya konstytucyjna) wywodzi również, że trzeba wytężyć wszystkie siły, by nowego nieprzyjaciela pokonać. Zdaje się, że Rumunia przystąpiła do wojny światowej, aby dodatkowo uratować reputacyę Włoch. Wieniec wawrzynowy za wiarołomstwo należy się teraz już nie niepodzielnie Włochom, lecz w równej mierze i Rumunii. Rumunia nawet prześcignęła Włochy, gdyż ani nie wypowiadając traktatu ani nie stawiając żądań, wypowiedziała wojnę w czasie, kiedy już na granicy rozlegały się strzały. Rumunia powoływała się na to, że względy narodowe zmuszają ją do wojny. Sprzeciwia się to przedewszystkiem oświadczeniu Rumunów węgierskich, właśnie odczytanemu, powtóre zaś jest faktem znanym, że w czasie wojny bałkańskiej Rumunia czekała tylko na chwilę, w której może zrabować ziemię bułgarską. Jest koniecznem zjednoczyć na Węgrzech wszystkie siły narodowe, by pomścić zdradziecki napad Rumunii.

Mowca nie chce badać szczegółowo błędów, popełnionych przez kierownictwo polityki zagranicznej, musi jednakże zauważyć, że jest wogóle rzeczą zawstydzającą, iż daliśmy się w błąd wprowadzić. Od 2 lat każdy czekał tego, co nastąpiło. Było wielką lekkomyślnością dać się mimo to zaskoczyć. Wina spada na dyplomacyę. Bratianu przecież kilka razy oświadczał, że na wypadek gdyby rozwój sytuacyi politycznej tak się ułożył, to nie mógłby wystąpić przeciw opinii publicznej.

Mowca podziela wyrażoną przez Apponyiego nadzieję, że uda się hańbę pomścić. Jest jednakże rzeczą konieczną, by kierownictwo było lepsze.

Hr Michał **Karolyi** oświadcza, że żywi głęboką wiarę w skuteczność działania wojsk naszych. Nie tylo liczba wchodzi w rachubę, lecz czyny już dokonane.

Mowca atakuje następnie hr Czernina, który dał się zaskoczyć wypadkami, lecz błędy popełnione w polityce zagranicznej, spadają również na hr. Tiszę, ponieważ wiedziano, jakie przygotowania wojskowe czyni Rumunia, nie można więc było dać się oszukać. Mowca czyni rząd odpowiedzialnym za to, że nie przeprowadził w czas ewakuacyi obszarów granicznych. W końcu zaznacza, że wojska węgierskie w czasie wojny wysyłano zawsze na najniebezpieczniejsze miejsca, domaga się, by wojska te powołano z powrotem do kraju, dla obrony ziemi ojczystej.

Poseł Stefan **Rakowszky**, partya ludowa, oświadcza, że wszystko należy uczynić, by pokonać podłego nieprzyjaciela. Byłoby jednak wielkim błędem nie krytykować popełnionych zaniedbań. Już w mowie swojej z 22 sierpnia mowca wskazał na przepaść, nad którą kraj stanął, tylko prezydent ministrów okazał się zupełnie niezoryentowanym. Granic kraju należało przynajmniej tak długo bronić, by setki tysięcy Siedmiogrodzian nie poszło na żebry. Mowca w ostry sposób krytykuje potem oficyalne sprawozdania, wydawane o wydarzeniach na froncie rumuńskim i wywodzi, że w polityce zagranicznej popełniono jak największe błędy. Prezydent ministrów okazał się nieudolnym, dając się skompromitować, a do tego stanu doprowadziły złe rady.

Hr **Tisza** zabiera ponownie głos, skrajna lewica przerywa jego wywody.

Odpowiedź hr. Tiszy.

Tisza oświadcza, że pragnie reagować tylko na niektóre wywody, a unikać będzie wszystkiego, coby mogło wywołać zaostrzenie sytuacyi. Nie polemizuje z wywodami Rakowszky'ego, ograniczy się tylko do zaprotestowania stanowczego przeciw twierdzeniu jego, jakoby naród stał nad przepaścią i jakoby dla narodu wybiła ostatnia godzina. Rakowszky sam przecież twierdzi, że wierzy w zwycięstwo. Mowca zwraca jego uwagę, by w dyskusyi nie zagalopowywał się do takich wyrażeń, które wyrządzają ciężką szkodę krajowi na zewnątrz. Wskazuje następnie na to, że w innych państwach wojna także straszne spustoszenie wywołała, przypomina Francyę, Galicyę i Prusy wschodnie; wskazuje, że z obszarów granicznych ludność rumuńską prawie zupełnie wyewakuowano. Jeżeli nie można było zabrać wszystkiego bydła, jeżeli ewakuacya nie dokonała się w porządku, to wina spada na nagły nocny napad Rumunów. Nie było czasu do ostatecznego wykonania wszystkich zarządzeń. Ludność także w tych okolicach, gdzie nie groziło niebezpieczeństwo, wpadła w panikę.

Co się tyczy zarzutów, podniesionych przeciw przedstawicielom dyplomatycznym monarchii, to stwierdza prezydent ministrów, że ataki te nie są usprawiedliwione. Poseł w Bukareszcie nie ponosi żadnej winy. Najlepszym dowodem tego jest także odczytane tu oświadczenie posłów rumuńskich. Mowca podkreśla, że całe postępowanie posła bukareszteńskiego zasługuje na pochwałę i bierze go w obronę przeciw nieuzasadnionym zarzutom. Liczono się w monarchii z możliwością wypowiedzenia przez Rumunię wojny, lecz termin jego nie był absolutnie wiadomy, oficyalne zaś oświadczenie kierujących mężów stanu w Rumunii, nawet oświadczenie króla rumuńskiego w ostatniej godzinie mogło każdego uspokoić, że do ataku nie przyjdzie. Słusznie hr Andrassy wskazał, że nie należy zbytnio przeceniać niebezpieczeństwa wojskowego. Przyłączenie się Rumunii do wojny oznacza także powiększenie naszych sił, ponieważ w Bułgaryi wystąpią teraz wielkie wojska do akcyi.

Tisza wskazuje, jak jednolicie ukształtowało się przymierze nasze z Bułgaryą i Turcyą, tworząc jeden wielki organizm, działający jednolicie. Na wszystkich terenach wojennych ujawnia się ta jednolitość, a jest rzeczą obojętną, czy chodzi o Niemcy, czy o Austryę, Bułgaryę, Turcyę czy też o Węgry.

Nawiązując do oświadczenia, jakie uczynił w rozmowie prywatnej z pewnym posłem z Siedmiogrodu, przypomina prezydent ministrów że właśnie w toku były zarządzenia dla obrony granic węgierskich, gdy spadła nagła wiadomość o wypowiedzeniu wojny. Doświadczenia wojny obecnej, gdzie idzie o walkę na śmierć i życie, przeczą kategorycznie, by kraje austryackie uważano za coś drogocenniejszego niż kraje drugiej części monarchii. Słusznie jeden z mowców opozycyi zilustrował to tak, że strzelcy tyrolscy bronią równie dobrze Karpat, jak Węgry frontu nad Soczą.

Zwrócony do opozycyi, oświadcza hr Tisza: Wykonujcie panowie jak najostrzejszą krytykę, lecz nie naruszajcie najdroższego skarbu narodu! (Oklaski, okrzyki: eljen! na prawicy).

Dalszy tok obrad.

Posiedzenie przerwano na dwie godziny. Po podjęciu posiedzenia nastąpiły wywody osobiste różnych posłów, w których ciągu, zwłaszcza podczas mowy posła Rakowszky'ego, reagującego na ostatnią odpowiedź na jego interpelacyę co do rokowań z Włochami, przychodziło do bardzo ożywionych, czasem burzliwych scen, między opozycyą a prezydentem ministrów.

Posłowie **Szterenyi** i **Urmanczy** krytykują ostro wadliwe zarządzenia, wydane przez rząd w sprawie ewakuacyi obszarów granicznych Siedmiogrodu, domagają się szeregu zarządzeń na rzecz uchodźców wojennych, które prezydent ministrów imieniem rządu przyobiecuje.

Potem nastąpiło **posiedzenie tajne**.

Około godz. 8 wieczór podjęto posiedzenie jawne. Prezydent proponuje, by najbliższe posiedzenie odbyć dzisiaj a na porządku dziennym oprócz trzeciego czytania przedłożenia o podatkach postawić uzasadnienie wniosków Andrassy'ego i Apponyi'ego w sprawie zwołania delegacyi i w sprawie obowiązku ministra spraw zewnętrznych dawania Sejmowi wyjaśnień, dalej obrady nad wielu interpelacyami. **Oprócz nieprzedyskutowanych interpelacyj zgłoszono jeszcze 19 nowych.**

Hr. **Tisza** oświadcza, że rząd i większość Sejmu udowodniła, że nie chcą tamować krytyki, jednakże sceny podobne, jakie się rozegrały dzisiaj, ponowne zgłoszenie tylu interpelacyj, szkodzą interesom kraju. Prosi przeto tych posłów, by interpelacye, których roztrząsanie byłoby szkodliwem, skreślili, inaczej rząd musiałby uciec się do zarządzeń, które nie leżą w jego intencyach.

Poseł **Rakowszky** cofa swoje obie interpelacye.

Porządek dzienny, proponowany przez prezydenta, przyjęto.

Posiedzenie zamknięto o godz. 8¾ wieczór.

Wojna.

Pochód niemiecko-bułgarski w Dobrudży.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Rotterdam, 6 września.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« uważa za najważniejszy wypadek na wszystkich frontach pochód wojsk niemiecko-bułgarskich w Dobrudży.

»Birżewyja Wiedomosti« donoszą z Bukaresztu, że Rumuni bombardowali kilka bułgarskich punktów nad Dunajem, na co Bułgarzy odpowiedzieli ogniem. Do Dobrudży przeznaczono 250.000 wojska rosyjskiego, włącznie z serbskimi batalionami ochotniczymi, znajdującymi się w Rosyi.

Bułgarskie umocnienia na froncie Dobrudży są niezwykle silne i odpowiadają najwyższym wymaganiom. Po obu brzegach Dunaju, zarówno od strony rumuńskiej jak bułgarskiej jest w toku niezwykle silna koncentracya artyleryi.

Rządy koalicyi w Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 6 września.

Według doniesień z Aten, ks. Jerzy waha się objąć tron w razie wymuszenia na ojcu abdykacyi. **Koalicya spowodowała tedy odwołanie książąt Mikołaja i Andrzeja z Petersburga, aby z nimi prowadzić rokowania i wywrzeć nacisk na następcę tronu.**

Zaimis odbył z posłami ententy burzliwą konferencyę. Przy kilku żądaniach koalicyi oświadczył Zaimis, że jest rzeczą dlań niemożliwą objąć gwarancyę za ich spełnienie. Na to zauważył poseł francuski, że Venizelos jest w stanie i te żądania przeprowadzić.

Zaimis ponownie złożył oświadczenie, że jest gotów ustąpić, skoro to będzie życzeniem króla.

Posłowie koalicyi postanowili swe żądania ująć w nową notę i wręczyć ją Zaimisowi. — Główny ich punkt stanowi domaganie się uwięzienia całego szeregu wysokich urzędników, którzy nie są koalicyi na rękę.

Pisma greckie przyznają same, że nastrój w kraju przesuwa się znowu na stronę króla, którego stałość budzi najwyższe sympatye. Korpus oficerski występuje solidarnie po stronie króla. Koalicya będzie zmuszona w razie — gdyby nastawała na to, by Grecya interweniowała militarnie po stronie koalicyi — postawić na czele wojsk greckich oficerów ententy.

W Atenach panuje nastrój niezwykle przygnębiony. Pisma kończą swe uwagi, oświadczając, że los Grecyi obecnie się rozstrzyga.

Portugalskie posiłki w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 6 września.

»Matin« donosi z Aten:

Według dziennika »Embros« wysadzono w Salonikach na ląd oddział portugalskiej artyleryi. Zapewniają, że w najbliższym czasie wysiądzie tam na ląd 15.000 portugalskich żołnierzy.

Łańcuch, którego niema.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 września.

Z Paryża rozpowszechniono wiadomość, że francuska rada ministrów uchwaliła odebrać cesarzom Austryi prawo noszenia złotego łańcucha orderu Legii honorowej, nadanego im przez Napoleona I. z okazyi zaślubin z arcyksiężniczką Maryą Ludwiką. Jak się dowiaduje »Politische Corresp.«, dochodzenia urzędowe w tej sprawie zarządzone, wykazały, że ani w archiwum domu cesarskiego, ani w archiwum gabinetowem, ani w archiwum państwowem nie znajduje się żaden akt, któryby potwierdzał takie nadanie, również w skarbcu cesarskim niema łańcucha, o którym tu mowa.

W sprawie cukrowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 września.

Centrala cukrowa co miesiąc przekazywać będzie cukier, konieczny dla pokrycia potrzeb ludności. Zapasy cukru wystarczają w każdym razie dla pokrycia zapotrzebowania ludności aż do terminu, w którym przyjdzie cukier z nowych zbiorów. Jeżeli w pewnych okolicach w ostatnim czasie okazał się brak cukru, to odnieść to należy do nadzwyczajnych stosunków, wytworzonych przez wojnę, mianowicie trudnościom transportowym. Można jednak przyjąć, że w tym względzie już w najbliższym czasie nastąpi poprawa. Zaopatrzenie regularnej konsumcyi w cukier będzie zapewnione.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 września.

Prasa lubelska o samorządzie.

Lublin. Dzienniki witają z zadowoleniem samorząd, zawarty w ordynacyi miejskiej i piszą, że ordynacya miejska stanowi akt odpowiadający w godny sposób zasadom demokratycznym i równości ludności.

Mianowanie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował ministeryalnego wicesekretarza dra Adama Lewickiego starostą w Galicyi.

Minister Leth w Linzu.

Linz. Przybył tu dla inspekcyi kraj. dyrekcyi skarbu minister skarbu dr Leth. Minister podczas przyjęcia urzędników dyrekcyi skarbu oświadczył, że zadaniem nowych ustaw podatkowych i zarządu skarbowego jest stworzenie trwałej równowagi w budżecie państwa. Następnie omawiał z życzliwością możliwość gospodarczej akcyi ratunkowej dla personalu państwowego.

Zatrzymanie zarządcy majątku króla rumuńskiego.

Berlin. „Vossische Ztg" donosi z Sigmaringen, że zarządca majątku króla rumuńskiego, który po nadejściu wiadomości o wypowiedzeniu wojny przez Rumunię, natychmiast chciał odjechać do Szwajcaryi, aby ukryć majątek króla, z powodu niedostatecznego paszportu nie zdołał przebyć zagranicy.

Socyalistyczna akcya pokojowa.

Kopenhaga. Według wiadomości ze Sztokholmu, „Socialdemokraten" donosi z Paryża, że przywódcy socyalistów francuskich postanowili zaprosić socyalistów wszystkich krajów, połączonych sojuszem, na konferencyę do Londynu, aby odbyć dyskusyę nad warunkami pokojowymi i obradować nad zarządzeniami, któreby zapobiegły waśniom z powodu wojny. — Międzynarodowe biuro socyalistyczne w Hadze objęło przygotowanie tej konferencyi.

Miny.

Haga. W sierpniu przypędziła woda na brzeg 62 min, z tego 46 angielskich, 10 niemieckich, 6 nieznanego pochodzenia. Ogólna liczba min, przypędzonych przez wodę od początku wojny, wynosi 1.279, z tego 700 angielskich.

Wojna na morzu.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Zatopione zostały parowiec angielski »Swiftwings« i francuski żaglowiec »General Archinark«.

Rosya wobec Szwecyi.

Sztokholm. Szwedzkie biuro telegr. donosi: Według wiadomości, przesłanej przez ambasadora szwedzkiego z Petersburga, złożył rząd rosyjski ustępliwą odpowiedź w sprawie ujęcia niemieckiego parowca »Desperro«.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Nie zaszły żadne ważniejsze zmiany.

Z Ameryki.

Frankfurt. »Frankf. Ztg.« donosi z Nowego Jorku: Rząd chilijski stara się doprowadzić do wspólnej akcyi z Stanami Zjednoczonymi i Argentyną przeciw angielskiemu bojkotowi.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Ignacy Tomanek

starszy pocztmistrz w Targowiskach

przeżywszy lat 43, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3 września 1916 roku w Rajczy.

Pogrzeb odbył się we wtorek dnia 5 września 1916 roku po południu.

O tem stroskana żona wraz z dziećmi zawiadamia Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Podziękowanie.

Dotknięci ciężką żałobą po śmierci naszego ukochanego Ojca

ś. p.

Wojciecha Hubisza

składamy tą drogą wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu przez wzięcie udziału w pogrzebie, a nam okazali współczucie, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, JWP. Dyrektorowi Finkerowi i członkom Stowarzyszenia werkmistrzów i urzędników przemysłowych, wszystkim kolegom, znajomym, przyjaciołom, oraz pobożnej publiczności serdeczne „Bóg zapłać!"

Żona z dziećmi.

Poszukiwanie zaginionych.

Alojzya Nadachewska ze Stanisławowa, obecnie Okocim, Galicya, prosi p. **Nassdnika**, urzędnika sądowego ze Stanisławowa, względnie osób znających jego adres, o podanie jej jego adresu. 6550 2 2

Jadwiga Wierzejska ze Stanisławowa, obecnie Wadowice, ul. Lwowska 44, prosi znajomych o podanie adresu. 6491 3 3

Prywatne
Gimnazyum realne
prof. Stan. Jaworskiego w Krakowie
mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy na rok 1916/17. Nauka rozpoczyna się d. 11-go września. Liczba uczniów ograniczona. **Rynek 17.**
5951 7 8

Zgubiono
damską czarną torebkę, w sobotę wieczór, na przestrzeni od końca ul. Sławkowskiej do Krowoderskiej l. 8. W torebce były pieniądze, wszelkie papiery legitymacyjne, kartki na chleb, cukier, kawę, klucz i t. d. Uczciwy znalazca raczy zgłosić się do poszkodowanego: ul. Krowoderska l. 8, parter na lewo, za co otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. 6570

Młoda inteligentna kobieta poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, chętnie zajmie się dziećmi i gospodarstwem. Zgłoszenia pod K. S. O. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6577 1 2

Uczenica
szkoły wydziałowej, sierota po legioniście, może udzielać początków języka francuskiego za mieszkanie. Zgłoszenia pod W. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6573 1 3

Płatniczy
pierwszorzędnych interesów, z chlubnemi świadectwami, mogący złożyć większą kaucyę, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „G" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6560 1 3

Sierota
po legioniście, poszukuje praktyki na poczcie. Zajmie się domem. Może udzielać początków języka francuskiego i muzyki. Zgłoszenia pod Z. W. przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 6572 1 3

Rolnik
z 30-letnią praktyką w dobrach jednego z większych magnatów, emerytowany, lat 53, żonaty, poszukuje posady administratora dóbr lub zarządu kilku folwarkami. Zgłoszenia pod **„Emeryt"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6569 1 2

Młoda, rutynowana
nauczycielka, przygotowuje do egzaminów ze szkół ludowych, wydział. i niższych średnich. Ewentualnie udziela korepetycyi. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod Młoda rutynow. naucz. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6566 1 2

Szukamy bednarzy
Fabryka nafty, Jedlicze.
6574 1 3

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 5941 3 6

Tanio
do sprzedania nowa, nieużywana, wielka kuchnia gazowa, restauracyjna. Ul. Dietlowska 97. Biuro „Eternit" od godz. 4–6 popoł.
6190 3 3

L. Lewicki
Kraków, Rynek 15
Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.
Codzień
KONCERT
Muzyki salonowej A. Wrońskiego.
Piwo wyłącznie pilzneńskie. Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety. 6441 4 0
Lokal otwarty do 12 w nocy.

Najmniejsza
książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa" (1/7 centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 4617 12 12

Wiedeńska fryzyerka
damska czesze, ondulując w domu i poza domem. Modne i historyczne fryzury; udziela lekcyj czesania; wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli, uskutecznia manikure i wywabianie nagniotków. Antoniczek, Kraków, ul. Floryańska 21, II p. 6561

W Przemyślu.
WPan **W. Tomczyk.** List do N. R. nadszedł w sierpniu. — Odpowiedź wysłana. **Marya B.** 6368 1 3

Pies owczarski
młody, nadający się do tresury dla usług policyjnych, tanio do sprzedania. Oglądać można codziennie od godz. 2 do 3 popoł. Ul. Senacka l. 8, I p., na prawo. 6565 1 2

Panienka
inteligentna, z ukończoną 5 wydziałową, znajdzie stałą posadę w wypożyczalni książek J. Gumplowicza. Plac WW. Świętych 8. Zgłoszenia przed południem od 8–9. 6575

Kupię dom parterowy
z ogrodem i stajnią, w obrębie Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia pod **A. L.** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 6571 1 3

Mieszkania
poszukuję umeblowanego z 5–6 pokoi z komfortem urządzonych, pokoju dla służby, kuchni, spiżarni, na I piętrze lub wysokim parterze, słonecznych, spokojnych, z ładnym widokiem i dobrem powietrzem, we Wielkim Krakowie, nawet w odleglejszej dzielnicy. Zgłoszenia list. pod **L. M.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6563 1 6

Maszyny rolnicze
poleca: lokomobile parowe, benzynowe, spirytusowe i ropowe, młocarnie patentowane, konne i ręczne, kieraty, siewiarki oryginalne rzędowe i rzutowe, żniwiarki amerykańskie i t. p.

Pierwsza Prościejowska Fabryka maszyn rolniczych F. Wichterle.

Zamówienia przyjmuje tylko Główne zastępstwo Franciszek Albin, Kraków-Podgórze, obok kościoła (we własnej kamienicy). 6562 1 5

Do sprzedania
meble salonowe, pianino, biurko amerykańskie, parówka, buty damskie, różne drabiny. Oglądać można od 4–6 popołudniu. Wiadomość: K. Romański, ul. Konarskiego l. 31 (za parkiem Krakowskiem).
6564 1 4

Dom III p.
przy stacyi tramwajowej, z komfortem, w zdrowej dzielnicy miasta, za dopłatą 40.000 K, sprzeda Biuro Tumidajowicza w Krakowie, ul. Pośelska 20, I p. 6567 1 3

Okulary
cwikiery, zwykłe i kombinowane, tanio sprzedaje i naprawia 6552
T. ARMATYS, optyk
Kraków, Zyblikiewicza 15.

Damskie
kostyumy, spodnice, płaszcze, wierzchy do futer, wykonywam najszykowniej. Panie z dalekich okolic mogą nadesłać dokładną miarę bez potrzeby przyjazdu, a kostyum pod gwarancyą będzie bez zarzutu. — Wykończenie solidne, ceny niskie. Kraków, ul. Floryańska 24. Józef Gałązka. 6578 1 5

Do wynajęcia
od października: 7 pokoi, przedpokój, pasaż, pokój dla służby, kuchnia, łazienka i t. d., z oświetleniem elektrycznem i gazem, przy ulicy Wolskiej 36, I piętro. Wiadomość tamże na drugiem piętrze.
6584 1 2

Pomocnik aptekarski
przyjmie posadę zaraz. Wiadomość: Busk, Król. Polskie, apteka Wacława Stolarskiego. Ziemia Kielecka. 6580 1 7

Apteka
Antoniego Jarosza „pod białym orłem" w Nowym Sączu, poszukuje magistra(rki) lub asystenta(tki). 6579 1 5

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta** ordynuje z powodu stosunków wojennych operatywnie i technicznie za połowę honoraryum. **Dr H.,** Wiedeń, I., Spiegelgasse 13, III/9. (boczna ulica z Graben). Ordynacya od god. 1–6, w niedziele od 8–12 rano. 5622 11 13

Zgubiono
w Podgórzu, przy ul. Krakowskiej l. 3, 6 sznurków prawdziwych pereł, oraz 220 K. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie ich za wysokiem wynagrodzeniem. Ostrzega się przytem wszystkie Banki oraz P. T. Jubilerów przed przyjęciem do zastawu lub kupnem. Zgłoszenia pod podanym adresem.
6583

Leśnik
z ukończoną wyż. szkołą gosp. leśnego, wolny od wojska, znający się dobrze na handlu drewnem, poszukuje w tym dziale odpowiedniego zajęcia lub zastępstwa. Zgłoszenie z podaniem warunków pod Leśnik 123 przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6517 1 3

Panna
z ukończoną V klasą wydziałową i dwuklasową szkołą handlową, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego za skromnem wynagrodzeniem; względnie przyjmie trzechmiesięczną bezpłatną praktykę. Zgłoszenia pod „O. E. 20" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6582 1 2

Sumienny instruktor
akademik, wolny od wojska, szuka lekcyj dla uczniów gimnazyum z płacą i utrzymaniem. Zgłoszenia z dokładnem podaniem warunków pod: Stanisław Gliński, Andrychów. Nieprzyjęte zostaną dłużej bez odpowiedzi. 6576 1 3

Młoda
int. panna, umiejąca dobrze szyć krawieczyznę, bieliznę, znająca się dość dobrze na kuchni i robotach domowo-gospodarczych, poszukuje zajęcia, najchętniej w prywatnym domu do pomocy w gospodarstwie, licząc na dobre traktowanie. Zgłoszenia pod adresem: Józefa Gaudera, **Alwérnia**-Poręba (pałac).
6586 1 3

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, plakiet pamiątkowych i żurnali z możliwą szybkością
6078 8 20

Poszukuje
posady buchaltera, korniem., kasyera i t. p. człowiek młody, z wyższem wykształceniem szkolnem, ewentualną kilkutysięczną kaucyą. Zgłoszenia pod **„R. P. 6581"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6581 1 2

Szukam dzierżawy
1–2 morgów ogrodu z budynkiem mieszkalnym i gospodarczym. Helena Michalewska, Krynica, „Trzy Róże". 6262 1 3

2 maszyny do pisania
używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 5613 9 10

POKOJE
ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 5867 10 20

Uczeń
szkół średnich, z lepszego domu, potrzebny do nauki w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 6353 5 5

Zdolna panna w krawieczyźnie
poszukuje miejsca prywatnie w Krakowie lub na wyjazd. Zgłoszenia pod Krawcowa 20 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6369 3 3

Za połowę ceny sprzedam nieużywaną maszynę do prania. Oszczędność mydła. Pierze i dezynfekcyonuje. — Ul. Nowowiejska l. 21.
6223 3 3

Skórę
lekkie wierzchy za pobraniem i wagon zimowych skór sarnich z włosem ma do zbycia fabryka skór. Karol Feigl, Drossau, stacya Bésin, Böhmerwald. 6345 3 3

Kilka olejnych obrazów
wybitnych malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2–6 po południu. Ul. Powiśle 2, I p., od frontu.
5460 19 0

Książki
dla szkół ludowych, wydziałowych i gimnazyalnych
Zeszyty
i przybory szkolne
Druki
szkolne, oraz dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych, i różne inne, dostarcza
Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego
Kraków-Podgórze.
Cennik bezpłatnie. 6394 3 4

Do nabycia we wszystkich księgarniach:
Dr Aleksander Raczyński:
Odszkodowania wojenne
i odbudowa Prus wschodnich
z dodatkiem przepisów i projektów ustaw rządu pruskiego w tłómaczeniu polskiem.
Cena K 4·—, 5911 3 3
Czysty dochód przeznaczony na K. B. K.
Wydawnictwo księgarni H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Lwów, Hotel George'a.

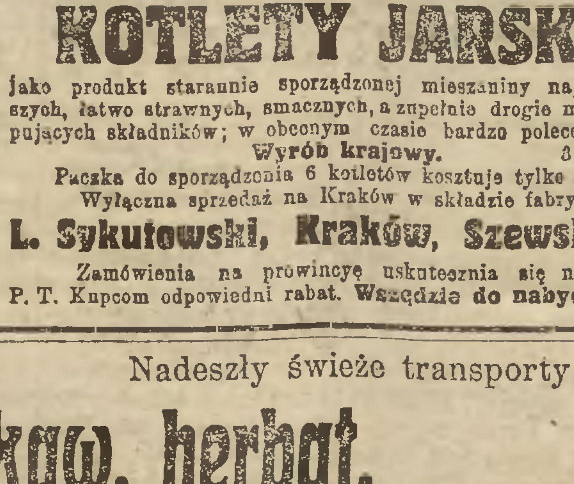
Kursa przygotowawcze do matury
otwiera grono ukwalifikowanych sił nauczycielskich, które przygotowuje również z przedmiotów, wchodzących w zakres gimnazyum realnego i klasycznego. — Wpisy przyjmuje się codziennie oprócz niedziel i świąt w lokalu „Czytelni towarzyskiej", Rynek główny 39, II p., w godzinach od 6–7 wieczorem.

Osobne kursa języka polskiego i niemieckiego. 1 września 1916 otwiera się kurs przygotowawczy do matury seminaryjnej. 6585 1 3

Brokaty liońskie
na poduszki salonowe, salon stylowy, sypialnia jasna solidnej roboty, jadalnia prawie nowa i duże boa skunksowe okazyjnie do nabycia w
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.
6539 2 3

Marki „Sidonia"
KOTLETY JARSKIE
jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.
Wyrób krajowy. 3194 19 0
Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.
Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Nadeszły świeże transporty
kaw, herbat, serów holenderskich
w najprzedniejszych gatunkach, które wysyła hurtownie 6342 7 10
Wojenna Centrala Handlowa
Kraków, Sławkowska 1.



2 motorowe samojadące tłukarki kamienia



2 motorowe walce drogowe
oraz 500 żelaznych taczek 75 litrów pojemności do sprzedania.

Zgłoszenia listowne pod **„Motorowe tłukarki"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 6507 2 3

6004 11 15
NOWE KURSA
w szkole buchalteryi i rachunkowości państw. STANISŁAWA BURNATOWICZA
podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych w Krakowie, Floryańska 55, **obok bramy,** rozpoczynają się **9 września** b. r. Wpisy codziennie. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.**

Nowe ziemniaki jadalne
kupuję wagonami 6440 5 5
Stiglitz, Bielsko.

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA I CHMURSKI w KRAKOWIE,
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tożż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 11 42 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasową, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguervach. Cenniki na żądanie franco

Krawcowa
uzdolniona, poszukuje prywatnych domów. Wiadomość: ul. Basztowa l. 3, 2 p., oficyny. 6408 2 2

Lekcye języka angielskiego
Miss Vickery
Kremerowska 8, II p. 6429 2 6

Kupię
szafy sklepowe, oszklone. Wiadomość: ul. Floryańska 23, I p., u L. Kreislera. 6433 3 3

Seminarzystka
poszukuje jakiegokolwiek półdniowego zajęcia. Zgłoszenia pod „H. 3" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6444 2 2

Obiady
mięsne, z 3-ch dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". Ul. Sławkowska L. 14, I p. 6498 3 12

Droguistka
egzaminowana, z kilkoletnią rutyną, bardzo dobrze polecona, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Droguistka 20" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6499 3 3

Zdolne
spodniczarki i do żakietów, potrzebne zaraz. Karmelicka 28, II p., front, str. prawa. 6514 2 2

Koncypient
z kilkoletnią praktyką sądową i adwokacką, poszukuje posady natychmiast w Krakowie lub na prowincyi. Wiadomość: Dr Reich, Wadowice. 6519 2 3

Zdolna siła
z długoletnią praktyką buchalteryjną, samodzielna korespondentka niem.-polska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Październik 6121"** przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6458 3 3

Legawiec
rasa niem., krótkowłosy, pierwsze pole, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod **M. L. 29** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6463 3 3

Wydzierżawię
interes restauracyjny z wyszynkiem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **B. 1916.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6483 3 3

Profesor szk. śred.
przyjmie na mieszkanie ucznia z lepszego domu, zapewniając mu zdrowy wikt, rodzicielską opiekę i poważną pomoc w nauce. Bliższe szczegóły na miejscu. Ul. Karmelicka L. 1, III p., na lewo.
6430 5 5

Dokładna mapa
wojny
Z RUMUNIĄ
wyszła z druku.
Za nadesłaniem kwoty K 1·40 lub za zaliczką wysyła księgarnia
D. E. Friedleina, Kraków.
Rynek 17. 6475 4 5

Adwokat z miejscowości ewakuowanej przyjmie substytucyę. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya anonsów Haasenstein & Vogler, Wiedeń, Schulerstrasse pod: „Adwokat W. S. 4437". 6528 2 4

Urzędnik
obznajomiony z rachunkowością, posiadający praktykę kupiecką, przyjmie zastępstwo poważniejszej firmy, lub administracyę większego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia list. pod „Urzędnik" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6458 3 3

Nadmłynarz
wolny od służby wojskowej, z 40-letnią praktyką w jednej z największych firm jako nadmłynarz-monter, obeznany z wielkiemi młynami automatycznemi najnowszej konstrukcyi, poszukuje odpowiedniej posady. Adres: **M. K.,** Nowy Sącz, szkoła ewangelicka l. 21.
6529

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcyj języków: **polskiego, francuskiego i niemieckiego** metodą Ansona. Adres: ul. Batorego 25, II p., drzwi 10. Zgłoszenia: od godz. 10–12 i od 4–6.
6520 2 0

CABALIN
najtańsza i najlepsza pasta do obuwia. 6423 2 4

CENTRALNE BIURO WYDAWNICTW N. K. N.
wydało najnowszą powieść
ARTURA GRUSZECKIEGO:
O WOLNOŚĆ i GODNOŚĆ
Świetnie pisana powieść ta zawiera dzieje duszy Polaka czasu pierwszych organizacyj bojowych, działalności emisaryuszów krakowskich na terenie Królestwa Polskiego, opowiada, jak werbowano do Legionów polskich, jak formowano pierwsze oddziały, wreszcie gdy wybuchła wojna światowa, jak Legiony wyruszyły w bój i pierwsze zdobywały laury.

Zarówno postaci męskie, jak i kobiece w powieści tej, to znajomi nasi, dobrzy znajomi i dzielni ludzie.

Powieść niezmiernie zajmująca.

Cena: K 5·—. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. — **Na prowincyę** wysyła: Główna Składnica Wydawnictw N. K. N., Kraków, Gołębia 20. (Gmach Nacz. Kom. Narodowego). 5901 9 10

Do wynajęcia
przy ul. Blich, l. 4.
Na I piętrze: 1 pokój, kuchnia, przedpokój, elektryczne oświetlenie — od 1 października.
Wiadomość na miejscu. 6450 3 0

INSTYTUT LISTE
PENSYONAT DLA DZIEWCZĄT
Wiedeń, V, Nikolsdorfergasse 8.
5-klasowa **szkoła ludowa,** 6-klasowe **liceum** z prawem publiczności, 2-klasowy **kurs uzupełniający.** (Języki, muzyka, malarstwo, gospodarstwo domowe, roboty ręczne). Sport i pielęgnowanie ciała. Własny dom, duży ogród. Prospekty. 8901 3 3

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.
Nadzwyczajna
c. k. Loterya państwowa na cele opieki wojennej.
Ta loterya w gotówce
obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**
200.000 koron.
Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 5 października 1916.
Los kosztuje 4 korony.
Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w kolekturach loteryjnych, trafikach w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.
Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
6086 4 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Uczenica
kl. VII gimn. real. poszukuje lekcyj lub innego odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: Tarnów, ul. Rejtana 5, M. B. 6465 2 2

Seminarzystka
poszukuje lekcyj, najchętniej przygotowuje do klas normalnych. Zgłoszenia pod K. G. 3. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6537 2 2

Poszukuje się
2 pokoi, słon., umebl., z kuchnią i łazienką, od 15 września. Zgłoszenia pod **P.** przyjmują: J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie.
6538 2 2

Kucharz
z większych domów, dobrze polecony, żonaty, bezdzietny, przyjmie posadę od 20 września na wikt lub ordynaryę; w razie potrzeby, żona obejmie miejsce klucznicy. Zgłoszenia: Jan Domiszewski w Nowym Sączu, ul. Klasztorna. 6535 2 3

Półtora wagona
deszczułek do skrzyń na jaja po 70 K loco Stryj, natychmiast do sprzedania. — Heiber, Stryj. 6536 2 3

Małego
umeblowanego pokoju, ewentualnie z utrzymaniem, szuka młody mężczyzna. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **K. J.** 6455 3 3

Zarząd dóbr Krzysztoforzyce
p. Kocmyrzów,
poleca do siewu:
żyto Petkus,
pszenicę ostkę Grodkowicką,
pszenicę gółkę Wysokolitewską.
6541 2 3

Potrzebny jest
praktykant z ukończoną wydziałową lub II gimn. do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 6542 2 10

Przyjmę
na pensyę studenta z lepszego domu, zapewniając troskliwą opiekę i pomoc profes. w nauce. Ul. Piotra Michałowskiego l. 14, I p. 6546 2 3

Poszukuję
zaraz zdolnego krawca damskiego, tylko na dłuższy pobyt, do pracowni Kowalskiego w Zakopanem.
6553 2 4

Kapelusze w wielkim wyborze
oraz żałobne na składzie.
Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
6554 2 20

Niemki lub Francuzki
poszukuję na mieszkanie za konwersacyę. Zgłoszenia list. przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **S. P.**
6555

Poszukuje się
kilku domów rozmaitej wielkości do kupna. Mogą być i w Wielkim Krakowie. Poszukuje się również **taniego gruntu, 1–2 morgów** wynoszącego, w dzielnicach przedmiejskich. Oferty przyjmuje architekt B. Torbe, ul. Straszewskiego 11. 6557 2 3

3 Kozy
do sprzedania. F. Skaza. Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi Nr 258
6558 2 3

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6502 2 20

Potrzebna
do dworu na wieś, tuż pod miastem, **pokojowa,** umiejąca prasować, szyć, obsługiwać przy stole. — Posłać odpisy świadectw: Wolkowicka, Dąbrowica, p. Chrostowa.
6500 2 3

Administracya dóbr
ks. H. Radziwiłła
w Balicach
przyjmuje zamówienia na zboże do siewu: Pszenicę Wolthman'a w cenie 44 K, Żyto Zeelandzkie i Petkus w cenie 37 K za 100 kg loco st. kol. Zabierzów. Przypadającą kwotę należy przesyłać równocześnie z zamówieniem, a także i worki, p. Balice k. Krakowa. 6307 4 4

KARLSBAD
„Willa Polska"
Zakład dyetetyczny
Dra Maleszewskiego
Haus Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska.
3964 18 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10
Rządca drukarni L. K. Górski